

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11
 Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. — Adres telegraficzny: Redool Katowice
 Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861
 Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383
 Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
 Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
 Król. Hutą, Zjednoczenia 2. Tel. 625

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKÓW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelnym redaktor W. Zabawski

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

Zdobycie Szanghaju przez Kantonczyków

Zacięte walki na ulicach miasta. — Proklamacje zdobywców obwieszczają obcokrajowcom bezpieczeństwo!
 Wylądowanie amerykańskich i japońskich marynarzy. — Ofiary walki.

Londyn, 21. 3. (wł.) (eu) Zajęcie Szanghaju przez wojska kantoniskie odbywało się wśród ciężkich walk ulicznych. Żołnierze kantonscy musieli krok w krok zdobywać barykady uliczne. Część oddziałów, broniących miasta przeszła do armii południowej.

Natychmiast po zajęciu miasta wojska kantoniskie wywiesiły swoje flagi na wszystkich budynkach państwowych, oraz rozrzuciły proklamacje zapewnia-

jące zupełną wolność i bezpieczeństwo obcokrajowców.

Londyn, 21. 3. (wł.) (eu) Po zajęciu Szanghaju przez wojska kantoniskie tłumy

na ulicach urządziły owacje dla zwycięskich wojsk.

Strejk objął wszystkie gałęzie komunikacji. W mieście ogłoszono stan oble-

żenia. Po zajęciu miasta wylądowało 1200 amerykańskich żołnierzy marynarki i 1500 marynarzy japońskich. Europejczycy skoncentrowali się w koncesjach. Na skutek strejku wszystkich robotników komunikacyjnych łącznie z kolejarzami miasto jest zupełnie odcięte. Jedyną drogą komunikacji jest droga wodna.

Na przedmieściach wiele osób cywilnych zostało zabitych i rannych od zbłąkanych kul.

ZAKOPANE

Hotel - Pensjonat „BRISTOL”

Zbudowany na wzór hoteli szwajcarskich.
Słoneczne pokoje — **Komfort** — **Wykwintna kuchnia**
 Luksus — Wygoda.
Restauracja :: Sala bankietowa :: Salony recepcyjne.
 Paryski instytut de Beauté. Stałe koncerty i dancingi. Fryzjer damski i męski.

Wywiad z posłem Czechosłowacji panem Girsą.

WRECZENIE LISTÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH, KONIECZNOŚĆ WZAJEMNEGO POROZUMIENIA. SIĘ POMIĘDZY POLSKĄ A CZECHOSŁOWACJĄ. FRAZEOLOGJA I ZBYTNIA OTWARTOŚĆ. P. GIRSA O SOWIETACH.

Warszawa, 21. 3. (wł. k.) W poniedziałek o godzinie 12, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Czechosłowackiej dr. Girsą złożył na Zamku p. Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające.

Przy wręczeniu listów uwierzytelniających p. Girsą wygłosił bardzo gorące przemówienie na które w odpowiedzi pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził przekonanie, że nowy poseł znajdzie w Polsce wdzięczne pole pracy ku dobru i pożytkowi zaprzyjaźnionych i sąsiadujących narodów. Przyczem zapewnił p. Girsę, że może liczyć na szczere poparcie zarówno ze strony prezydenta, jak i całej Rzeczypospolitej.

Warszawa, 21. 3. (wł. k.) Z okazji wręczenia listów uwierzytelniających przez nowego posła czechosłowackiego w Warszawie p. Girsę redaktor warszawski „Polonii” uzyskał wywiad z p. ministrem Girsą, który określił plan i metodę swych przyszłych prac w Polsce.

„Mając na względzie, że obydwa państwa znajdują się w tak bliskim sąsiedztwie — mówił dalej p. Girsą — i że posiadają tak rozciągłą linię graniczną i łączą je tak wielka wspólność interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych, uważam, że winniśmy nawzajem rozumieć i być dokładnie poinformowanymi o sytuacji i warunkach, w jakich każde z naszych państw żyje i — to podkreślam — z całym naciskiem — szanować się wzajemnie.”

„Nie wiem — jak w Polsce, ale u nas w Czechosłowacji lubimy zbytnio operować wyrazami jak: bracia, pobratymstwo itp., to jednak

nie wystarczy. Takie wyrazy mają tylko wówczas konkretną wartość, gdy opierają się na gruncie realnego porozumienia. W dalszym ciągu p. Girsą potrafił o przyszłościową słowiańską otwartość, która wyrządza nam nieraz szkodę, gdyż zapominamy, iż jesteśmy przez trzeciich słuchani, a nie słowno nie życzą sobie nadto zbyt nięgo zbliżenia między Słowianami.

Ileokroć sprawy te nabierają rozgłosu, przez dedukcję, wyprowadza się wnioski o naszej sile zbrojnej o bloku ludności, jak i reprezentujemy i wysuwa się na tej podstawie widmo niebezpieczeństwa słowiańskiego, co z punktu widzenia słowiańszczyzny należy uważać za rzecz bardzo szkodliwą.

Zapytany, czy Czechosłowacja zamierza uznać Sowiety de jure poseł czechosłowacki odparł, iż jakkolwiek nie nastąpi to w najbliższych tygodniach, to w każdym razie uznanie Sowieta jest rzeczą pewną, gdyż przedłużanie obecnego stanu rzeczy nie ma żadnego sensu. Sowiety bowiem egzystują od szeregu lat, a zmiana nie nastąpi tak szybko, jak to było spodziewane w latach 1919, 1920 i 1921. Równocześnie jednak p. Girsą zauważył, iż akt uznania Sowieta przez Czechosłowację nosi charakter tylko formalny bez większego praktycznego znaczenia i podyktowany jest chęcią usystematyzowania stosunków sowiecko-czechosłowackich, gdyż Republika Czechosłowackiej nie może być obojętną, co się dzieje na tak wielkim obszarze państwowym, jak Rosja. Czytanie zaś „Prawdy” czy „Izwestii” zauważył w końcu poseł czechosłowacki, nie wystarczy w tym względzie.

Narodowa Partja Chłopska uznana za nielegalną

KONFISKATA AKTÓW W SEKRETARJACIE N. P. CH. — PROTEST KLUBU SEJMOWEGO N. P. CH. — ZAWIESZENIE ORGANU PARTJI.

Warszawa, 21. 3. (wł.) (p) Dnia 21 bm. rozplakatowano w całej Warszawie i we wszystkich województwach Rzeczypospolitej Polskiej zawiadomienie wojewodów, według którego Niezależna Partja Chłopska z polecenia ministra spraw we-

wewnętrznych została uznana za nielegalną. Jednocześnie w dniu tym o godz. 10.30 do lokalu, w którym mieści się sekretariat główny N. P. Ch. wkroczyły władze policyjne celem zabrania wszystkich aktów. Identyczna akcja toczy się od dwóch dni

SYTUACJA POLSKI W ZWIĄZKU Z UKŁADEM SOWIECKO-LOTIEWSKIM.

Warszawa, 21. 3. (wł. k.) Zgodnie z naszą zapowiedzią przybył do Warszawy poseł polski w Moskwie p. Patek, który był przyjęty przez p. premiera Piłsudskiego, a w poniedziałek odbywał w dalszym ciągu konferencję z p. min. Zaleskim i innymi członkami Rządu.

Rozmowy dotyczyły ogólniej sytuacji na Wschodzie, w związku z parafowaniem układu sowiecko-łotewskiego, oraz ewentualnem podjęciem rokowań polsko-sowieckich o traktat gwarancyjny.

PRACE KOMISJI KODYFIKACYJNEJ.

Warszawa, 21. 3. (wł. p.) W poniedziałek przedpołudniem odbyło się pod przewodnictwem marszałka Sejmu Rataja a następnie posła dr. Marka wspólne posiedzenie komisji prawnych Sejmu i Senatu, na którym prezes komisji kodyfikacyjnej prof. dr. Fierich złożył sprawozdanie z prac komisji w r. 1926. Ze sprawozdania wynika, że komisja kodyfikacyjna orarowała obowiązujące już ustawy: wekslową, czekową, o prawie autorskiem, o prawie własnym dla stosunków prywatnych wewnętrznych o prawie własnym dla stosunków międzynarodowych. Nadto komisja złożyła Ministerstwu Sprawiedliwości projekt ustawy o postępowaniu karnym, a w ciągu najbliższych miesięcy ukończone zostaną prace nad projektem ustawy o postępowaniu cywilnym. W opracowaniu komisji znajduje się projekt ustawy, dotyczący prawa akcyjnego, spadkowego, małżeńskiego, opieki i kurateli, zobowiązań i t. d.

W dyskusji, która się wywiązała nad sprawozdaniem, zabierało głos szereg posłów i senatorów. Wszyscy mówcy uznali potrzebę wydawnictwa powiększenia budżetu komisji kodyfikacyjnej, jak również utworzenia przez Ministerstwo Sprawiedliwości kursów dla zapoznania sędziów z nowymi ustawami.

W końcu komisje wyraziły, przesyła komisji kodyfikacyjnej podziękowanie i uznanie za nadzwyczajną owocną i wybitną działalność komisji na polu ujednolajnienia ustaw na terenie całej Rzeczypospolitej.

PRZYJAZD MARSZAŁKA RATAJA.

Warszawa, 21. 3. (wł. k.) W dniu dzisiejszym marszałek Sejmu p. Rataj powrócił ze Lwowa do Warszawy i objął urzędowanie.

URLOPY DLA FUNKCJONARIUSZÓW POCZTY I TELEGRAFU.

Warszawa, 21. 3. (wł. k.) Według ostatniego rozporządzenia Ministerstwa Poczty i Telegrafów urlopy wypoczynkowe dla niższych funkcjonariuszy Poczty będą w tym roku zwiększone o jeden tydzień i tak: funkcjonariusze, mający do 10 lat służby — otrzymają 3 tygodnie urlopu, zamiast dwóch, ponad 10 lat 4 tygodnie, a ponad 20 lat — 5 tygodni.

—oO—

Międzynarodowe
 Targi w Poznaniu
 1 do 8 maja 1927 r.

Po manifestacji.

Imponująca była wczorajsza manifestacja plebiscytowa ludności śląskiej. Sto tysięcy ludzi zgromadziło się w stolicy Województwa ze sztandarami bez liku, z licznymi orkiestrami i ludność ta wołała wobec całego świata gromkim głosem: „Jesteśmy Polakami i na wieczne czasy czujemy się nierozdzielnie z Polską złączeni! Wszelkim zakusom zmiany naszych granic przeciwstawimy się jak jeden mąż!” Tak przysięgał wczoraj lud śląski na rynku katowickim.

Nasz sąsiad zachodni stale i systematycznie uprawia propagandę, a w ostatnim czasie podjął nawet ofensywę dyplomatyczną, zmierzającą do unicestwienia owoców naszych walk plebiscytowych i krwi, przelanej w powstaniach. Odpowiedział mu kilka tygodni temu nasz minister spraw zagranicznych, August Zaleski, oświadczając uroczyście, że Polska nie odda ani piędy ziemi na zachodzie, że aspiracje niemieckie są uludą i czczym marzeniem.

Rząd i naród polski są więc pod tym względem zupełnie zgodni, jedna ożywia ich myśl i jedna wola.

Publiczne przemówienia wczorajsze i rezolucje, przyjęte na rynku, świadczą o pokojowym usposobieniu Rządu i narodu Polskiego, a zaznaczają, że Polska pragnie bronić tylko swoich praw i swoich interesów. Wykolejenie się nierozważnego generała Romera tego stanu rzeczy nie zmienia. Pragniemy bronić tylko granic swoich, u siebie w domu żądamy obrony interesów polskich i nie myślimy utrudniać, lub uniemożliwiać mniejszości niemieckiej pielegnowania jej odrębności narodowych. To stwierdzone wczoraj publicznie na rynku w imieniu całej ludności śląskiej, bez względu na jej przekonania partyjnopolityczne.

Wczorajsza manifestacja była wspólna, ale i kosztowna. Bezpłatny przewóz jej uczestników kosztował koleje co najmniej 200 000 złotych. Mógłby kto powiedzieć, że w trudnych dzisiejszych czasach był to wydatek zbyteczny i że skarb państwa nań sobie pozwolić nie może. Takiego zdania był między innymi minister kolei p. Romocki. Z punktu widzenia interesów resortowych miał bezwarunkowo słuszość, ale polityczna sytuacja ten wydatek usprawiedliwia. Nie zapominajmy o tem, że Niemcy sprawę górnośląską po raz pierwszy wysunęli na forum Ligi Narodów, a prawdopodobnie starać się o to będą, by z jej porządku dziennego nie schodziła. Tym zamierzeniem usiłował przeciwstawić się wczoraj lud polski swoją demonstracją.

Po tych świątecznych nastrojach wczorajszych po podnieceniu i zapale wracamy jednak do szarego życia codziennego. I pragnielibyśmy, by w tem życiu codziennym, ile razy chodzi o podkreślenie polskiego charakteru Śląska, ludność nasza zawsze kierowała się temi samymi uczuciami patriotycznymi. Wiemy, że podczas ostatnich wyborów komunalnych bardzo znaczny odłam ludności śląskiej z kartką wyborczą w ręku, oddaną na kandydatów niemieckich, demonstrował daleko skuteczniej, nie przeciw Polsce, ale przeciwko polityce, przedawczyemu administracji i gospodarce, uprawianej w państwie naszym, a w szczególności przeciwko macoszemu traktowaniu Górnego Śląska przez rząd. Nie mogę powiedzieć, że rząd z nauczki odebranej podczas wyborów komunalnych wysunął należyte wnioski, aby na przyszłość zapobiec powtórzeniu się manifestacji, jakiej byliśmy świadkami podczas wyborów komunalnych.

W ciężkiej naszej sytuacji kresowej i wobec naporu dyplomatycznego i propagandowego naszego sąsiada zachodniego, pierwszym warunkiem naszej siły odpornej, winna być solidarność narodowa. Do tej solidarności na Śląsku dojść nie może, bo sfery rządząco świadomie i celowo do niej nie dopuszczają, popierając moralnie i materialnie tworzenie nowotworów partyjnopolitycznych, których zaciekość, jak to widzieliśmy podczas akcji, przygotowującej wybory komunalne, przechodzi wszelkie granice dopuszczalne. Pałka, kijem i instrumentami muzycznymi ci, którzy mienili się być partią rządową, z okrzykami na cześć Grażyńskiego i Piłsudskiego, rozbijali polskie wiece wyborcze, zachęcając lud śląski do głosowania na listy polskie. Stwierdzić musimy, że ten duch brutalnie ożywia i dzisiaj te szeregi.

Administracja polska, szkolnictwo, kolejnictwo na Śląsku muszą być nie tylko lepsze, niż w niemieckiej części Śląska, pisze słusznie „Głos Narodu”. W administracji naszej w ostatnim czasie przeprowadzono szereg zmian na ważnych placówkach. Nikt nie może powiedzieć, aby były to zmiany na lepsze! Na Górnym Śląsku naszedł czas apokaliptycznych sądów, młodych nauczycieli gimnazjalnych i młodych sędziów, którzy niedawno temu

opuścili ławy szkolne. Oni to zastąpili urzędników starszych, doświadczonych, częściowo rodowitych Górnoszlazaków. Są to ludzie młodzi i ruchliwi, ale niestety przeważnie tylko w kierunku popierania pewnych partyj politycznych i organizacji im służących.

Tak samo jest w dziedzinie szkolnictwa. Ścierają się w niem dwa prądy, dwa światopoglądy, a koszty tej walki ponosi sama szkoła. Nakazem z góry zrobiono ze szkoły instrument polityczny, jak za pięknych dawnych czasów hohenzollernowskich lub carskich i w dzień św. Józefa w szkołach wygłaszano wykłady partyjnopolityczne, bo wiadomą jest rzeczą, że bardzo poważny odłam narodu polskiego w marszałku Piłsudskim nie uznaje tego mesjasza, którego w nim pragną widzieć jego zwolennicy. Z tej przyczyny w wielu szkołach u nas zachodziły sceny wprost gorszące. A konflikt, wywołany w pomiedzy szkoła, a domem rodzicielskim, przypomina — niestety — stan rzeczy, jaki istniał w czasach niewoli. W szkole dziecko słyszy co innego, a co innego mówi mu w domu rodzice. Dziecko mówi sobie, że ktoś w tym wypadku mówi mu nieprawdę. Jest to szkoda niezmierna, wyrządzana w szkole polskiej na kresach i to na rozkaz z góry.

Górný Śląsk jest podstawą gospodarczą i finansową mocarstwem państwa polskiego. Od Górnego Śląska zależy stan i stałość naszej waluty, bo nie zapominajmy o tem, że sam Górný Śląsk, stanowiący znikomy procent ogólnej liczby mieszkańców polskich, daje Bankowi Polskiemu 38 proc. dewiz, przez niego gromadzonych. W eksporcie polskim zajmuje Górný Śląsk czołowe stanowisko. Ekspert węgla, mający tak decydujący wpływ na nasz bilans handlowy, w 99 proc. idzie z Górnego Śląska, eksport naszych wytworów przemysłu metalurgicznego jest właściwie eksportem śląskim, bo 92,4 proc. przypada na nasze województwo. Z polskiego eksportu wytworów przemysłu

metalurgicznego i metalowego 55 proc., a z eksportu przemysłu chemicznego 76,6 proc. przypada na Górný Śląsk. Państwo polskie rok rocznie po opłaceniu kosztów administracji, wojska itd. ciągnie około 75 milj. zł. czystego dochodu z Górnego Śląska. Górný Śląsk w stosunku do swojej ludności największe ponosi ciężary podatkowe, a pod względem świadczeń socjalnych stoi najwyżej. Skończyła się koniunktura, zawdzięczana nieznanemu górnikowi angielskiemu i nastają znów ciężkie czasy. Robotników odprowadza się z pracy, około 18 000 naszych brać ma powiększyć szeregi bezrobotnych. Rząd swoją polityką, niedość przewidującą, nie umiał złagodzić tego nagłego zalamania się koniunktury. Sam komisarz węglowy, którego wymyślono przy zielonym biurku i obdarzono nim Górný Śląsk, swoimi zarządzeniami pozbawił pracy przedwcześnie b. wielką liczbę robotników. Zapóźno obniżono taryfę kolejową do Gdańska i uniemożliwiono w ten sposób utrzymanie zdobytych rynków zbytu. A kolej węglowa, łącząca podwórzka kopalń górnośląskich z portami bałtyckimi, w jakim znajduje się stanie? Pobudowanie tej kolei byłoby zbawieniem Górnego Śląska, bo zapewniłoby państwu dochody a ludności pracę i chleb. Kolej ta znajduje się wciąż w stanie marzeń i obietnic. A zamówienia na szynny, tak potrzebne dla naszych kolei, co się z niemi dzieje? Istnieją tylko obietnice p. Bartla, ale mam wrażenie, że o potrzebne na ten cel kredyty zagraniczne wystarają się prędzej osoby prywatne, niż Rząd.

Nie wolno traktować Górnego Śląska jako kolonii eksploatacyjnej. Uwzględnienie potrzeb gospodarczych Górnego Śląska, utrzymanie w ruchu naszych warsztatów pracy, zapewnienie stałego zarobku naszej ludności, oto najlepsza propaganda dla ścisłego zespolenia i zjednoczenia Górnego Śląska z Polską. Jeżeli Rząd te zadania spełni, nie będziemy w przyszłości potrzebowali urządzić wzniosłych, a kosztownych manifestacji na rynku w Katowicach.

Wojciech Korianty.

Dookoła likwidacji strejku w przemyśle łódzkim.

WE WTOREK ROZPOCZNA SIĘ PRACE KOMISJI ARBITRAŻOWEJ. ORZECZE. NIE ZAPADNIE PRZED CZWARTKIEM, ROBOTNICY WŁÓKIENNICZY PRZYSTĄPIĄ DO PRACY.

Warszawa, 21. 3. (wł. k.) W niedzielę delegacji przemysłowców łódzkich odbyli kilkunastogodzinna konferencję z panem wicepremierem Bartlem a w poniedziałek po ponownej konferencji powrócili do Łodzi.

Rządowa Komisja arbitrażowa złożona, jak wiadomo z p. wicepremiera Bartla, min. pracy p. Jurkiewicza, oraz min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego, przystąpi prawdopodobnie do pracy we wtorek. Tekst memoriału Związków zawodowych został zakomunikowany przemysłowcom z żądaniem repliki. Jak się dowiadujemy całe postępowanie arbitrażowe nastąpi dla większej dokładności w drodze pisemnej. Ostateczne orzeczenie zapadnie przed czwartkiem 23 bm, tj. przed dniem wypłaty w przemyśle włókienniczym.

Warszawa, 21. 3. (wł. k.) Zgodnie z wezwaniem Związków Zawodowych wszyscy strejkujący w przemyśle włókienniczym robotnicy przystąpią w dniu dzisiejszym do pracy. Strejkuje jedynie część robotników z przemysłu metalowego i piekarzy.

Warszawa, 21. 3. (wł. k.) Zgodnie z wezwaniem Związków Zawodowych wszyscy strejkujący w przemyśle włókienniczym robotnicy przystąpią w dniu dzisiejszym do pracy. Strejkuje jedynie część robotników z przemysłu metalowego i piekarzy.

Pierwsza rozmowa min. Zaleskiego z posłem Rauscherem.

NAWIĄZANIE KONTAKTU. ZAPOWIEDŹ RYCHŁEGO ZATWIERDZENIA PRZEZ RZĄD POLSKI POROZUMIENIA GENEWSKIEGO. KONFERENCJA PRASOWA.

Warszawa, 21. 3. (wł. k.) Dnia 21 bm. p. minister spraw zagranicznych Zaleski przyjął na dłuższej audjencji posła niemieckiego p. Rauschera.

Rozmowa miała na celu nawiązanie kontaktu i dotyczyła rokowań handlowych, które mają być w najbliższym czasie podjęte w drodze dyplomatycznej. Jak wiadomo, gabinet Rzeszy zatwierdził już po-

rozumienie zawarte w Genewie między min. Zaleskim, a p. Stresemannem, ze strony zaś gabinetu polskiego oczekiwane jest zatwierdzenie tego porozumienia w dniach najbliższych. Dnia 25 bm. odbędzie się konferencja prasowa, na której p. min. Zaleski wyjaśni stanowisko Rządu polskiego w tej sprawie.

—★—

Fatalne wrażenie mowy reprezentanta p. premiera

PRASA NIEMIECKA WYKORZYSTAŁA PRZEMÓWIENIE GENERAŁA ROMERA.

Berlin, 21. 3. (wł. eu.) Zwrot użyty przez gen. Romera podczas wczorajszych uroczystości plebiscytowych w Katowicach o nieuniknionej polsko-niemieckiej wojnie o G. Śląsk wywołał żywe echo w prasie niemieckiej, która oczywiście wnioskuje z tego o wojowniczych zamiarach Polski(!):

„Lokal Anzeiger” pisze o polskich groźbach wojennych, a „Berliner Tageblatt” umieszcza dotyczącą wiadomość p. t. „Polska pobrzekuje szablą”. Dzienniki niemieckie podkreślają, iż zdanie takie z

ust reprezentanta premiera jest najlepszym dowodem, jak nieszczerze(?) są ciągle zapewnienia polskie o tendencjach pokojowych państwa polskiego. Wczoraj została maska zrzucana(?) i ujawniła się prawda. Dzienniki niemieckie przy tej sposobności poruszają niebezpieczeństwo wojenne na Wschodzie pomiędzy Polską a Litwą.

„Kreuzzeitung” natomiast jest zdania, że polski pies(!), który tak głośno szczeka(!), zapewne nie jest tak skory do ugryzienia.

ZWYŻKA CEN ŻELAZA.
Katowice, 21. 3 (AW) W wyniku konferencji komitetu wykonawczego syndykatu żelaz-

nego nastąpiło podwyższenie ceny żelaza na rynku wewnętrznym, a mianowicie ze zł 325 za tonne na zł. 360.

Nie odmawiajcie dzieciom waszym

koniecznych soli mineralnych.
Dajcie im ich ulubiony

Biomalz

We wszystkich aptekach i drogerjach.

Z kotła bałkańskiego.

DEMONSTRACJE W SKUPCZYNIE.

Białogród, 21. 3. (wł. eu.) Na dzisiejszem posiedzeniu skupczyny doszło do ostrej demonstracji przeciwko akredytowanemu w Białogrodzie przedstawicielowi rządu włoskiego. Mianowicie w pewnej chwili jeden z posłów opozycyjnych powstał z miejsca i wskazując na posła włoskiego zawołał: Ciągłe tu jeszcze siedzisz posle włoski. Wyrzucić go! Posel jugosłowiański dawno już musiał opuścić Rzym! Dlaczego posel włoski siedzisz jeszcze w Białogrodzie!

Wykrzykniki te wywołały żywe oklaski na ławach opozycyjnych. Natomiast na ławach rządowych zapanowała konsternacja. Przewodniczący skupczyny natychmiast przerwał posiedzenie, poczem zebrała się niezwłocznie rada ministrów. Istnieje obawa, że incydent ten pociągnie za sobą poważne skutki dyplomatyczne.

NEUTRALNOŚĆ NIEMIEC.

Berlin, 21. 3. (wł. eu.) Rząd niemiecki ogłosił ścisłą neutralność w konflikcie włosko-jugosłowiańskim, dementując równocześnie wiadomość, podaną przez prasę zagraniczną, jakoby Stresemann zamierzał zwołać posiedzenie Rady Ligi Narodów, celem interwenjowania w tym konflikcie. albowiem akcja taka nosiłaby charakter nieprzyjazny dla Włoch.

POKOJOWE WYNURZENIA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO MIN. SPR. ZAGR.

Paryż, 21. 3. (Pat.) „Le Matin” donosi z Białogrodu, iż minister Spraw Zagranicznych Pericz, w odpowiedzi na demarche posłów włoskiego i angielskiego w sprawie możliwości wkroczenia wojsk jugosłowiańskich na terytorium albańskie, oświadczył, iż rząd jugosłowiański zdecydowany jest unikać wszystkiego, co mogłoby zamać pokój na Bałkanach.

Korespondent „Matina” dowiaduje się, że rząd białogrodzki skłonny jest poddać zagadnienie niepodległości Albanii i ustroju tego państwa pod kontrolę Ligi Narodów.

PROJEKT ZMIAN USTAW O PODATKACH MAJĄTKOWYM I DOCHODOWYM.

Warszawa, 21. 3. (wł.) (k) Ministerstwo Pracy opracowuje projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym.

Według tego projektu podatek ten zostanie znizony z 1 miljarda na 407 milionów i zostanie wprowadzony, jako podatek stały, płacony rocznie. Wpływy z tego podatku obliczone są na 60 milionów rocznie.

Warszawa, 21. 3. (wł.) (k) Według opracowanego przez Ministerstwo Skarbu projektu noweli do ustawy o podatku dochodowym podatek ten ma być rozszerzony na nowe kategorie płatników.

Nowela do ustawy o podatku dochodowym, wraz z nowelą do ustawy o podatku majątkowym będą rozważane na posiedzeniu Rady Finansowej w dniu 9 kwietnia bieżącego roku.

PESYMIZM NA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa, 21. 3. (wł. eu.) Dziś po południu rozpoczęła się trzecia sesja komitetu przygotowawczego konferencji rozbrojeniowej przy wyplenionej galerii.

W dyskusji zabrał głos delegat włoski, który oświadczył, że rząd włoski gotów jest wziąć udział w radykalnej akcji rozbrojeniowej, jednakowoż pod warunkiem, iż rozbrojenie odbywać się będzie na podstawie równomiernego w poszczególnych krajach stanu zbrojei.

Wrażenie z pierwszego posiedzenia komitetu przygotowawczego było naogół pesymistyczne, zwłaszcza oświadczenie delegata włoskiego wywołało przykre wrażenie, albowiem nasuwa ono konieczność zwołania przed konferencją rozbrojeniową konferencji dla wyrównania zbrojei.

AGENCJA WSCHODNIA O POLSKO-WŁOSKICH PERTRAKTACJACH WĘGLOWYCH.

Katowice, 21. 3. (AW) W związku z pertraktacjami przedstawicieli górnośląskich koncernów węglowych ze sferami włoskimi w sprawie stworzenia stałej organizacji handlowej dla zbytu węgla górnośląskiego dowiadujemy się, że pertraktacje te nie mają widoku urzeczywistnienia ze względu na rezerwy kół włoskich i niechętnie stanowisko rządu włoskiego.

Bg 391

B
I
O
M
A
L
Z

Głosy prasy.

OBCHÓD WIELKIEJ ROCZNICY.

Pisma stołeczne i prowincjonalne, pomimo szczupłości miejsc poniedziałkowych numerów, podają obszerne sprawozdania z obchodu rocznicy plebiscytowej w Katowicach.

Naturalnie część pism sanacyjnych swoje sprawozdania tendencyjnie przekreśla i podaje nieścisłe, a często zgoła nieprawdziwe opisanie tego pięknego i wzniosłego obchodu. Ma to miejsce szczególnie w wyliczaniu tych oddziałów, względnie organizacji, które w pochodzie brały udział. Liczbę manifestantów, krocących pod sztandarami związków narodowych, starają się one sprowadzić do minimum, kiedy natomiast ilość różnych strzelców i sanojców fantastycznie wyolbrzymiają. Żeby im wierzyć, to zdaje się, że wogóle cała ludność Rzeczypospolitej, to tylko jeden wielki sanojcowaty strzelec. Ha, trudno! Niechaj sobie używają! Papier cierpliwy...

Te pisma narodowe, stołeczne, które otrzymały dokładny i wyczerpujący opis obchodu, jak również i bankietu w Savoy'u zgłębnie zwracają uwagę na fatalne wrażenie, wywołane znany ustępem mowy gen. Romera.

„Warszawianka”, poświęcając rocznicy śląskiej swój czołowy artykuł, podkreśla konieczność większego wysiłku ze strony kraju dla wzmocnienia na Śląsku naszej władzy i siły polskości i między innymi pisze:

„... blask potęgi Państwa Polskiego nie promieniuje tam, tak jak promieniać powinien.

Artykuł zaś swój tak jego autor zakańczą:

Jeśli zaniedbamy dziś pod jakimkolwiek względem Śląsk Górny zmarnujemy dorobek całego pokolenia, cenny dar Opatrzności dla Polski, z prawa Boskiego i ludzkiego rozwijającej obecnie swe sztandary w kraju czarnych diamentów i wiernych serc ludu, kochającego odzyskaną Ojczyznę.

Niestety, pomagający obóz źle bierze się do tego, aby ten dorobek całego pokolenia utrzymać i nadal rozwijać. A mówi o tem „Głos Narodu”:

Sztuczna farbiarnia, chem. pralnia i zakład czyszczenia dywanów

Józefa Rottera

Tel. 383 Bielsko-Biała Tel. 1383

najstarsza i największa firma tego rodzaju zapewnia najstaranniejsze i najszybsze wykonanie wszelkich zleceń.

Biurowa przyjeżdża:

Katowice, ul. Dyrekcyjna 6 Tel. 777

Król. Huta, Rynek 1 Tel. 1479

Tarn. Góry, ul. Krakowska 18

Mysłowice, ul. Modrzejowska 1

Siemianowice, ul. Bytomska 7

Sosnowiec, ul. Kolejowa 1

Warszawa, ul. Warszawska 16

Warszawa, Niecała 10 Tel. 413-15

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(LE CAPITAN“).

186)

Mistrz Polewka osłupiał na razie, za chwilę jednak w poczuciu pogwałconych praw swoich i w przeświadczeniu o czystości swoich intencji rzekł tonem drwiącym:

— Zdrada, czy nie zdrada, musicie się stąd usunąć i kwita! Tem więcej, że jesteście mi winni sporą sumę...

Cogolin wyciągnął z kieszeni garść srebra i pokazał je zdziwionemu Polewce. Właściciel oberży wyciągnął rękę i twarz jego rozjaśniła się uśmiechem.

— Panie Polewka! — rzekł Cogolin, kładąc z powrotem srebro do kieszeni. — Mam tutaj dziesięć talarów, które wkrótce mogą być do pańskiej dyspozycji, ale stawiam pewien warunek. Niech pan zostawi mnie tutaj! Przecież nic nie stoi na przeszkodzie ku temu? Płacę z góry!

Polewka zaczął głowić się nad rozwiązaniem zagadki: dlaczego Cogolin, który nigdy nie płacił za pokój, kiedy ten był umebłowany, teraz chce płacić z góry za pokój opróżniony? Że jednak interes opłacił się, więc przerywając rozmyślenia, wziął od Cogolina talary i zapewnił go, że może pozostać nadal w pustej oberży.

„Rząd polski musi otoczyć Śląsk troskliwą opieką. Ludność śląska musi widzieć że przyłączenie do Polski przyniosło jej korzyść. Administracja, szkolnictwo, kolejnictwo na Śląsku musi być nie tylko lepsze, lecz także nie może stać niżej, niż w niemieckiej części Śląska. Wtedy Ślązacy nie będą głosować na listy niemieckie, jak to się stało w dniu 14 listopada ub. roku w wyborach do rad gminnych. Rodzice polscy przestaną posyłać swe dzieci do szkół „Volksbundu”. Nie będzie tych innych objawów rozgoryczenia i zniechęcenia polskiej ludności Śląska, na których Niemcy opierają swe zaborcze nadzieje.

Zasadniczym jednak warunkiem pokonania naporu germańskiego jest solidarność polska na Śląsku. Pod tym względem niestety jest „bardzo źle — Poseł Wojciech Korfanty, sztandarowy przywódca ludu śląskiego w walce plebiscytowej, stał się celem niekwestionowanych napaści ze strony obozu „odrodzenia moralnego”. Wojewoda śląski, p. Grażyński popierał przy wyborach listę, która najwięcej przyczyniła się do rozbięcia polskiego frontu narodowego.

Warszawski organ socjalistów „Robotnik” podaje o obchodzie w Katowicach tylko krótką wzmiankę, tak, jakby ten obchód miał miejsce conajmniej gdzieś w Guadalupe... K-i.

Prawdziwe oblicze „Strzelca”.

DLA STRZELCÓW KSIĘŻA SA — ŚWIĘTOKRADCAMI.

Obóz sanacji moralnej nie przebiega w środkach, gdy idzie mu o osiągnięcie celu. Forpocztą obozu tego jest organizacja Strzelca, która od wypadków majowych pcha się na G. Śląsk, chcąc się tu usadowić. Ponieważ zaś ludność górnośląska jest szczerze katolicka, Strzelec z wilka zamienia się pozornie w baranka i usiłuje wmówić wszystkim, że jest organizacją katolicką. Tak np. zapewniał ks. Biskupa Lisieckiego organizator Strzelca, p. kap. Uziembło

Jak jest w rzeczywistości, dowiadujemy się z rewelacji „Głosu Lubelskiego”, który zamieszcza następujący rozkaz komendy głównej „Strzelca”, wysłany poufnie do referentów kulturalno-oświatowych komend powiatowych:

Wzór przemówienia.

Obywatele! Jesteśmy wyklek. Ze wszystkich stron Najjaśniejszej Rzeczypospolitej dochodzą nas złowrogi, acz dla nas nieszkodliwe pomruki kleru katolickiego. Prześladowania się zwiększają i rozszerzają. Na każdym kroku jesteśmy szykanowani, wyśmiewani, odmawiają nam nawet posług religijnych, na co mamy cały szereg faktów stwierdzonych i udowodnionych. W swej zaciekłości kler posuwa się tak daleko, że miast głosić słowa pojednania i miłości bratniej, używa kazań do szerzenia waśni, niezgody, rzucania obelg i oszczerstw, nazywając strzelców zbierami, komunistami, wyrzutkami społeczeństwa. Dość tego. Dłużej tak być nie może. Zwalczyliśmy uzurpatora, zgębiliśmy okupanta — damy so-

— Zaznaczam jednak dodać, — że talary te, to jest dopiero zadatek na poczet mojej należności.

— Mistrzu Polewko, tak nie postępuje człowiek uczciwy! — rzekł z godnością Cogolin.

— Ale tak postępuje człowiek, który umie rachować. Zresztą niech te pieniądze będą na poczet należności za przyszłe wasze komorne, ale w takim razie należy mi się od was jakiś zadatek na poczet sumy, która mi się od was należy. Nie obawiaj się zresztą, panie Cogolin. Nie chcę tego zadatku w monecie brzęczącej... Bądź pan łaskaw być tak dobrym dla mnie i powiedzieć mi owe trzy słowa tajemnicze na porost włosów.

Cogolin powstał. Mistrz Polewka schwycił go w objęcia i mocno trzymał za ramiona wzruszony widocznie.

— Panie Cogolin! — mówił mistrz Polewka. — Niech pan nie odchodzi, błagam pana!

— Ho! ho, mistrzu Polewko! Za żadne skarby. Ten interes kosztuje znacznie drożej! — rzekł Cogolin z zawadzą miną. — Zresztą, jeżeli pan chcesz, żebym traktował z panem w tej sprawie, proszę mi przedewszystkiem zwrócić wzięte dziesięć talarów.

Polewka przez chwilę jeszcze próbował targować się z Cogolinem, lecz rezultat tych przetargów był taki, że dziesięć srebrnych monet z wizurkiem króla Francji znalazło się z powrotem w kieszeni Cogolina.

— Ale za to — rzekł gospodarz, podając Cogolinowi papier i ołówek — musi mi pan napisać owe trzy słowa magiczne.

— Z wielką przyjemnością, mistrzu Polewko! Stawiam jednak małeńki warunek. Za każde słowo należy mi się złoty pistolet. To przecież za darmo,

Wystawa obrazów

ARTYSTÓW MALARZY LUDWIKA KONARZEWSKIEGO I JANA WALACHA.

W niedzielę dnia 20 bm. jakby dla większego zadokumentowania uroczystości przynależności odzyskanego sześć lat temu w drodze plebiscytu Górnego Śląska do Polski — otworzyli w Domu Związkowym przy kościele N. P. Marii w Katowicach wystawę prac swoich dwaj artyści malarze ślascy, Ludwik Konarzewski, znany już dobrze z poprzednich wystaw dość licznych w różnych miastach Rzeczypospolitej i cichy, a skromny wielce zarazem malarz i rzeźbiarz, Jan Walach, obaj o wysoce charakterystycznych cechach i walorach swoich artystów śląskich.

O Ludwiku Konarzewskim pisano już dużo w prasie katowickiej i innych miast, oraz w czasopismach ilustrowanych z przytoczeniem reprodukcji licznych prac jego. Jest to talent samorodny, silny, znaczący się głównie w odtwarzaniu typów i scen rodzajowych śląskich, oraz portretów i pejzaży nastrojowych. Piękne są jego obrazy treści religijnej, jak np. tryptyk, stanowiący ołtarz, znajdujący się niegdyś w kaplicy prywatnej prymasa Hłonda, a obecnie biskupa Lisieckiego. Nadto pełne finezji są jego kompozycje witrażowe i kilka kurtyn, wykonanych dla scen amatorskich na Śląsku. Na obecnej wystawie na szczególne wyróżnienie zasługują oprócz wyżej wymienionego

ołtarza „Gajdorz”, „Typ gazdy istebniańskiego”, „Odpoczynek gazdy”, „Góral z fajką”, „Słowak”, portret posła Soboty, „Zwycięstwo Polski” (witraż), „Krótowa Korony Polskiej”, „Południe zimowe”, „Wschód słońca”, „Taniec zbójcecki”, „Olza przy księżycu”, „Zmierzch” i „Kościółek śląski”.

Jednym słowem jest to artysta o szerokim rozmachu, dążący stale do komponowania coraz to czegoś nowszego, czegoś oryginalniejszego. A rozgłos jego polega nie tylko na pracy twórczo-malarskiej, lecz wzmacnia się i potęguje w kierunku wychowania całych zastępów młodocianych pokoleń, rekrutujących się z różnych sfer rodaków i rodaczek swoich, w których stara się on przekazać myśl twórczo-kompozycyjną, kierując założoną i prowadzoną przez siebie szkołą przemysłu artystycznego w Istebnej. W celu zademonstrowania postępów, czynionych przez uczniów tej szkoły, — wystawił również tu kilka prac ich z zakresu rzeźby i sztuki stosowanej bardzo ciekawych i świadczących o postępach szkoły.

Drugi artysta „wystawca”, Jan Walach, należący do grupy „Sztuki Podhalańskiej”, nawskroś oryginalny, unikający naśladowstwa i szablonu a przede wszystkim — rozgłosu i reklamy, stylizator typów i scen rdzennie góralskich, wyróżnia się swoim odrębnym kolorytem żywym. Odosobniony i ukryty w swoim zakątku Istebnej tworzy istotnie piękne dzieła z dziedziny malarstwa religijnego, dziś tak rzadkiego w Polsce. Wykonał on już cały szereg obrazów tego rodzaju większych i mniejszych rozmiarów, zdobiących niejedną świątynię w kraju; a na obecnej wystawie pokazał nam zasługujące na szczególną uwagę: „Akcesorium do św. Antoniego” (witraż), „Królowa Apostołów” (projekt do obrazu ołtarzowego w kościele św. Ducha w Rybniku), „Chrystus Król” do Golejowa, — „Madonna Śląska”, „Wniebowzięcie”, „Sad ostateczny”, „Wesele w Istebnej”, „Tkacz”, „Gajdorz”, „Dzieciątka Jezus”, „Spuszczanie drzew”, portret ojca artysty, oraz portret wójta istebniańskiego.

Artysta to w całej pełni twórczość kompozycyjnej i da Bóg — jeżeli go się uda wyprowadzić z tej pustelni odosobnionej i dodać mu otuchy do dalszej pracy — stworzy nam niejedno dzieło wartościowe. A. M.

—★—



Skład: J. Wajand, Katowice
ul. Wita Stwosza 6 :: Tel. 1087.

gdyż właściwie każde z tych słów warło tysiąc monet złotych.

Nowe przetargi, nowe wzdychania Polewki i wreszcie tryumfujący Cogolin znów schował trzy sztuki złota do kieszeni, poczem, widząc, prawdopodobnie, że już nic więcej nie wydobydzie z oberżysty, napisał na kartce:

— Parallaxis, Ascleptos, Catachresis.

— Które z tych trzech słów ma największą siłę? — zapytał jeszcze na odchodem.

— Catachresis! — odparł Cogolin bez wahania.

— To nazwa bogini Olimp.

— Catachresis? Doskonale! — rzekł Polewka i uściskawszy rękę Cogolinowi oddalił się z pokoju. Cogolin pozostał, jako zwycięzca na placu boju. Trzeba przyznać na jego dobro, że w duszy odczuwał pewne wyrzuty sumienia z powodu takiego wyzyskiwania głupiego oberżysty. Nie wiedział on, że oberżysta w tym samym czasie schodził po schodach do sali ogólnej oberży i zacierając ręce, mruzczał zadowolony:

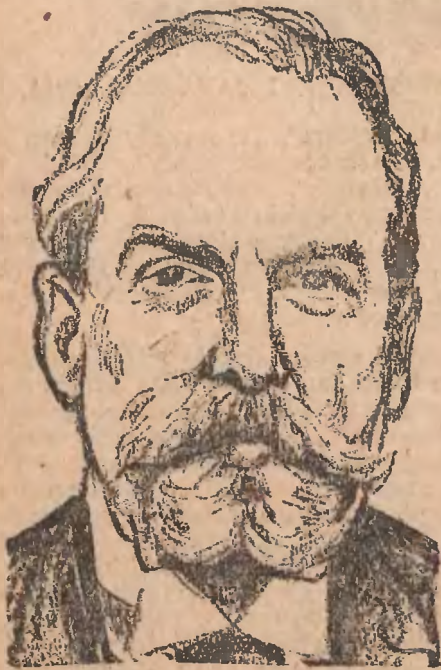
— Biedny Cogolin, zwyciężyłem go jego własną bronią!

W sali nie zastał nikogo z wyjątkiem owego jegomościa, co był wszedł razem z Cogolinem i był obecny podczas wyprowadzki, której przebieg śledził z zainteresowaniem. Sądząc ze stroju, szabl, postawy, trzeba go było wziąć za szlachcica. Polewka zbliżył się doń z czepek kucharskim w rękę.

— Panie! — rzekł do nieznanego. — Jak pan widzi, zamykam już oberżę i oczekuję jedynie na pańskie wyjście.

C. d. n.

Podsekretarz Hughes.



Przedstawiciel Ameryki na genewską konferencję rozbrojeniową.

MIGAWKI.

—★—

ALARMY WOJENNE W PIELESZACH DOMOWYCH.

Żle jest bardzo, kiedy wojskowi zajmują się polityką i polityczne mowy wypowiadają. Często bowiem zdarza się, że uniesieni zapalem „bojowym” powiedzą ni stąd ni zowąd coś, czego powiedzieć nie trzeba było i czem przysłuchujący się cywile bywają zgola i nieprzejmennie zaskoczeni.

Bywa bowiem, że dla pewnych wojskowych wywoływanie alarmów wojennych i porzekanie szabelką jest chlebem powszednim i tak się do tego przyzwyczajają, że staje się to ich drugą prawą ręką.

Jeden n. p. z wysokich szeregów wojskowych, skądinąd zresztą zasłużony w bojach — tak te alarmy lubi i tak są one z jego charakterem zespoliczone, że nie zaoszczędza ich nawet swoim domowym pieleszom. A propos właśnie tych jego wojowniczych alarmów, którym siebie i innych niepokoi opowiadają następujące historyjki:

Gdy ów wojak był w swoim czasie stacjonowany we Lwowie, to podobno dla podtrzymania u siebie i swego ordynansa gotowości i animuszu bojowego wyczyniał miał co wieczór taką sztukę:

W jadalnej sali swojego mieszkania wymierzył krokami dookoła stołu odległość równą dystansowi odległej o przeszło 20 klm. od Lwowa Żółki i codziennie po kolacji, dookoła stołu odbywał uroczony marsz Lwów—Żółki, mając za sobą swego pucybuta, obciążonego plecakiem naładowanym najniebezpieczniejszymi rzeczami swego pana.

Wszystko szło dobrze, oficer i pucybut codziennie zgodnie marsz „Lwów — Żółki” dookoła stołu odbywali. Rosta zaprawa do trudów wojennych i rósł wojenny animusz...

Pewnego jednak pięknego wieczoru, gdy wojac w swej dookoła stolowej wędrówce znajdował się już pod „Żółkwią”, zachciało się panu sprawdzić zawartość tornistra, niesionego przez służącego. O zgrozo! Okazało się, że ordynans zapomniał szczoteczki do zębów swego przełożonego!

„Kehrt euch! Marsz z powrotem do Lwowa, przynieś szczoteczke — ja tu na ciebie poczekam!”

Powiedzieli, zrobione. Pucybut zwrócił dookoła stołu do „Lwowa” popędził, zabrał szczoteczke i z powrotem do swego pana pod „Żółkiew” powrócił. Ten zaś przez ten czas na kamieniu przydrożnym, w postaci dziecięcego stołeczka czekał na jego powrót.

Tenże wojak podtrzymywał też również ducha wojskowego i wojennej gotowości nie tylko u swego pucybuta, ale również i u swojej najbliższej rodziny. W tym celu dwa razy do roku zarządzał próbną mobilizacją — małą i dużą, mającą za zadanie wykazać sprawność wojenną jego domowników.

„Mała mobilizacja” polegała na tem, że pakowano wszystkie rzeczy i sprzęty domowe do specjalnie na ten cel przygotowanych skrzyń, a gdy wszystko było już ułożone i ostatni gwóźdź w skrzyniach zabity — rozpakowywano z powrotem. „Duża mobilizacja” posuwała się dalej w swych przygotowaniach: meble i sprzęty wywożono w wozach meblowych na dworzec i stamtąd dopiero z powrotem przywożono je do mieszkania.

Ponoć tak pucybut, jak i domownicy po jakimś czasie łacno się do alarmów wojennych owego wojskowego przyzwyczaili i nie biorąc ich na serio — zbytnio się nim nie przejmowali...

K—L.

—o—

Ze stowarzyszeń.

* Z ruchu Pol. Str. Ch. Dem.

Bzię Zameckie: W ubiegłą niedzielę odbyło się tu konstytucyjne zebranie Ch. D. na którym wygłosił obszerny referat polityczno-gospodarczy p. Gacek z Katowic. Po wysłuchaniu referatu przystąpiono do wyboru zarządu koła w skład którego weszli pp. Piechaczek — jako prezes, Reczek Rudolf kier. szkoły — jako sekretarz, Jancek Alfred — jako skarbnik.

Próba oznaczenia udziału dzielnic w polskim handlu zagranicznym.

„Przemysł i Handel” ogłasza w numerze wczorajszym artykuł p. Zygmunta R. Gawrońskiego, pod powyższym tytułem. Za podstawę do obliczenia szczegółowych tablic statystycznych posłużyły autorowi statystyki przewozów kolejowych za rok 1925.

Zwłaszcza interesujące są cyfry odnoszące się do wywozu i niemi się tutaj zajmujemy.

Już pierwszy rzut oka pozwala dojrzeć pewną wadę, której jednak w obecnym stanie rzeczy nie da się uniknąć. Zestawienia według lat kalendarzowych nie dadzą nam nigdy należytej charakterystyki produkcji, zależnej od sezonów. Zwłaszcza dotyczy to produkcji rolnej, gdzie rok gospodarczy zaczyna się w sierpniu i drzewnej, gdzie rozpoczyna się w październiku. Dla kraju, przeważnie rolnego, jak Polska, i w wysokim stopniu zawistego od urodzaju całe życie gospodarcze i cała konjunktura handlowa zależy przecież od siły kupna ludności rolniczej, a więc od tego, jakie były zbiory. Rok 1925 jest właśnie drastycznym przykładem, bo schodzą się w nim dwa lata gospodarcze: koniec r. 1924-25, odznaczający się fatalnymi zbiorami i początek r. 1925-26 o urodzaju wyższym ponad przeciętny. Stąd obrót zbożem i mąką przedstawia w roku kalendarzowym 1925 obraz wysoce niezwykły. Według statystyk ogólnych (nie tylko kolejowych) przywieziono bowiem w tym roku zbóż, mąki i kasz wszelkich 527 602 tony, a wywieziono tychże towarów 462 584 tony. Oczywiście przywóz, to jest pierwsza połowa roku, aż do sierpnia 1925, zaś wywóz — to rezultat nowych zbiorów, bardzo obfitych, które rozpoczęto eksportować już w ostatnich dniach sierpnia 1925 r.

Materiał statystyczny kolejowy jest wartościowy zwłaszcza dla artykułów masowych, ciężkich, o których można przypuszczać, że przesyłane były z miejsc produkcji lub wysyłane jaknajbliżej ośrodka konsumpcji. Dotyczy to przy wywozie zwłaszcza artykułów rolniczych i górniczych. Przy przywozie zdarza się natomiast nieraz, że stację graniczną, o ile na niej następowało przeładowanie, trzeba było przyjąć, jako reprezentantkę dzielnic, konsumującej sam towar.

W wywozie płodów rolnych i ogrodniczych dominują oczywiście Wielkopolska i Pomorze (74,1 proc.), za niemi idzie Kongresówka (12,2 proc.) (głównie żyto i jęczmień), Małopolska (9,2 proc.) i Kresy (3,5 proc.). Górny Śląsk nie wchodzi tu w grę, chociaż wywozi 40 proc. buraków cukrowych. W dziale roślin strączkowych wywozi Małopolska przeszło połowę, a resztę Wielkopolska z drobnym udziałem Kresów i Kongresówki. Połowa eksportu nasion olejnych idzie z Kresów.

W wywozie przetworów ziemniaczanych pierwsze miejsce zajmuje Wielkopolska, wywołując prawie całość suszonej oraz 88 proc. mąki ziemniaczanej i krochmalu (reszta przypada na Kongresówkę).

Z temi cyframi, wskazującymi, jak był udział dzielnic w wywozie nadwyżek urodzaju, porównywa autor cyfry przywozu, które odśladają niedobór zbożowy poszczególnych dzielnic na ciężkim przednówku r. 1925.

Z tego, z konieczności pobieżnego zestawienia, widać, że jedna tylko Wielkopolska wyszła w tym roku obronną ręką, inne bowiem dzielnice, a zwłaszcza G. Śląsk i Małopolska, posiadające już przed wojną ujemny bilans zbożowy, uciemiały najwięcej na nieurodzaju.

Obraz się zmienia, gdy przyglądamy się wywozowi produktów hodowlanych. Tutaj Małopolska, kraj o nadmiernej ilości drobnych, parcelowych gospodarstw wiejskich, wybija się na plan pierwszy. Nie mogąc prowadzić gospodarstw zbożowych, wymagających wielkich przestrzeni i kapitału, rolnik małopolski wkłada całe swe zamiętanie i troskliwość w hodowlę inwentarza żywego, bydła, nierogacizny i drobiu. I tak:

W eksporcie koni 55 proc. przypada na

Małopolskę, 33,7 proc. na Kongresówkę, 10 proc. na Wielkopolskę i Pomorze.

W eksporcie bydła rogatego 83,4 proc. na Małopolskę, 14,3 proc. na Wielkopolskę i Pomorze, 1,8 proc. na Kresy.

W eksporcie trzody chlewnej 68 proc. na Małopolskę, 18,3 proc. na Wielkopolskę i Pomorze, 11,8 proc. na Kongresówkę.

W eksporcie jaj 73,5 proc. na Małopolskę, 5,7 proc. na Wielkopolskę, 5,5 proc. na Kongresówkę, zaś 15 proc. na G. Śląsk, co oczywiście wskazuje tylko na istnienie na G. Śląsku centrum zbiorczego i wywozowego jaj, produkowanych w innych dzielnicach. Zdaje się, że nieduży popelnili błąd, przypuszczając, że ten towar pochodzi głównie z Małopolski.

W dziale drzewnym dominuje wywóz Kresów, chociaż zaraz za niemi idzie Małopolska, a nawet przewyższa je, o ile chodzi o stopień obróbki drzewa.

Co do wagi, mają Kresy 47,1 proc. udziału, zaś Małopolska 29 proc. Ale główny ciężar wywozu kresowego przypada na papierówkę (74,3 proc.) i podkłady kolejowe (67,8 proc.), co razem daje przeszło trzy czwarte całego eksportu z Kresów. Małopolska wywozi wprawdzie 25 proc. ogólnego wywozu papierówki, ale zato 42,5 proc. wywozu klepek. Skromniejsza rola przypada Wielkopolsce i Pomorzu, które wywożą 24,7 proc. drzewa obrobionego, 58,7 proc. kopalniaków i 40,4 proc. drzewa opałowego. G. Śląsk wykazuje niezwykłą pozycję wywozu 26 501 ton kopalniaków, które oczywiście nie pochodzą z produkcji tej dzielnicy, ale z nadwyżek przywozu innych dzielnic, zapewne Małopolski i Kresów.

W wywozie wytworów górniczych stan rzeczy jest jasny. Króluje Górny Śląsk węgla i koksie, Małopolska w przetworach naftowych. Drobną pozycją koks, wywiezioną z Małopolski, jest oczywiście dzielnicowym reeksportem, gdyż węgiel małopolski nie jest koksujący.

Dział wytworów przemysłu metalurgicznego opany jest w 92,4 proc. przez G. Śląsk, resztę dzielą między siebie Małopolska (głównie cynk) i Kongresówka.

W wywozie wytworów przemysłu mechanicznego i metalowego 55 proc. przypada na G. Śląsk, 21,7 proc. na Kongresówkę, 13,5 proc. na Małopolskę. W przemyśle chemicznym idą kolejno: G. Śląsk (76,6 proc., głównie kwas siarczany, solny, azotowy, produkty destylacji smoły, nawozy azotowe itp.), Małopolska (12,2 proc., głównie nawozy sztuczne potasowe), Wielkopolska i Pomorze (8 proc., nawozy sztuczne fosforowe i azotowe).

W eksporcie włókienniczym idzie oczywiście Kongresówka na pierwsze miejsce. Zawdzięcza to tkaninom, których wywozi 78 proc., gdyż w surowcach, a mianowicie lnu i konopiach musi ustąpić pierwszego miejsca Kresom (35,2 proc.), po których idzie Małopolska (27,8 proc.), Wielkopolska i Pomorze (20 proc.), potem dopiero Kongresówka i G. Śląsk.

Zaznaczyć należy, że łączna waga wywozów kolejowych w r. 1925 wynosi 13 498 000 t., która to cyfra bardzo się zbliża do cyfry ogólnego wywozu 13 602 703 ton, a zatem wywóz zapomocą innych środków transportowych był minimalny, wynosił bowiem niespełna 0,8 proc. ogólnego wywozu.

Charakter dzielnic naszych zarysowuje się w świetle powyższych cyfr wcale jasno: W produkcji zboża i w przemyśle rolnym pierwsze miejsce zajmuje Wielkopolska i Pomorze, Śląsk dominuje w płodach górniczych i wyrobach ciężkiego przemysłu, Małopolska wywozi produkty hodowlane, zboża strączkowe, przetwory naftowe i drzewa przeważnie nieobrobionego, zaś Kongresówka jest charakterystyczna, dominuje w tekstyliach, zresztą we wszystkich działach próbuje się nasze go handlu zagranicznego w ostatnich latach nie popelnili błąd wielkiego błędu, przynajmniej najważniejszą rolę w eksporcie Małopolsce i G. Śląskowi.

występy tego teatru swe dorastające córki, ani przełożonym szkół, aby rekomendowali je swym wychowankom. Niektóre numery programu, który został nam zademonstrowany — są swobodne, nawet bardzo swobodne. Ale tem większa zasługa dyrekcji i artystów, że swoboda ta nie przeszła nigdzie w trywialność, że ani na chwilę nie wzbudzała niesmaku. A poza tem, ileż świetnego, nieporównanego dowcipu, ileż najczystszej wody artysty zawiązał program warszawskiego teatryku. Czy to w „Karuzeli”, charakterystycznej świetnie obecnie nasze stosunki wewnętrzno-polityczne, czy też „Cokolwiek

Mellon.



Amerykański podsekretarz skarbu występuje obecnie ponownie z żądaniem, by dłużnicy europejscy spłacili Ameryce dług wojenny, bez żadnych skreśleń.

Szopena” perełce humoru i nastroju, kapitalnym obrazku nastrojowym z życia zapadłej prowincji!

Aby wymienić malepszych wykonawców — należałoby przepisać właściwie cały afisz. Najbardziej ze wszystkich podobał się chyba jednak p. Krukowski, dowcipny konferencier i doskonały odtwórca charakterystycznych piosenek. Jego „On nie ma nic” wzbudzało na sali nieustające huragany śmiechu. Aktorka „całą gębą” jest p. Zimińska, najpierw „nałwne dziewczę” z „Cokolwiek Szopena”, później niezrównana w swej melodeklamacji. Bardzo podobal się p. Dymarski. Tańce pary Parnellowej — świetne.

Pragnelibyśmy, aby teatr „Qui Pro Quo” zawiązał znów niebawem do Katowic i sprzeniewalał nam swych pozostałych wykonawców: — przedewszystkiem pp. Ordonównę i Jarosy’ego.

△ Kornel Makuszyński i Stefan Jaracz. Znakomity artysta Teatru Narodowego w Warszawie Stefan Jaracz wystąpi gościnnie tylko jeden raz we wtorek dnia 22 marca w komedii A. hr. Fredry „Damy i huzary” w której to komedii St. Jaracz w mistrzowski sposób kreuje rolę Rotmistrza. Przedstawienie poprzedzi odczyt o Fredrze znakomitego literata i krytyka Kornela Makuszyńskiego i go. Zapowiedź odczytu Makuszyńskiego i występu Jaracza wywołała wśród publiczności olbrzymie zainteresowanie. Większość biletów już została zarezerwowana, pozostałe do nabycia w Kasie Teatru. Telefon Nr. 24.48.

△ Repertuar teatru polskiego w Katowicach.

Wtorek: „Damy i huzary” (odczyt K. Makuszyńskiego i występ Jaracza).

Środa: „Niziny”

Czwartek: po poł. o godz. 3.30 „Sprzedana naręczona”

Wiecz.: „Kościuszkę pod Racławicami”

Piątek: niema przedstawienia.

Sobota: „Damy i huzary”

△ „Damy i huzary” w Mysłowicach.

W środę w Mysłowicach dramat katowicki wystawia najweselszą komedję Fredry: „Damy i huzary”

△ „Halka” w Knurowie.

W piątek zespół operowy Teatru Katowickiego wystawia w Knurowie operę narodową „Halkę”

△ „Przedstawienie baletowe M. Gremo” w Król. Hucie.

W piątek wyborna i uroczna tancerka, Maryla Gremo, daje swój wieczór baletowy.

—oOo—

Margines.

—oOo—

ZAKWITLY KROKUSY.

Zakwitły krokusy na skwerze!

Zakwitły krokusy!

I w sercu mem nagle coś gderze, namawia, jak chłopów czort-kusy, i budzi niewczesne pokusy, i myśli w niewole swą bierze...

Zakwitły krokusy!

Choć ze mnie poważny człek przecie, solidny jak rzadko... Lecz przysiam się dziś Wam w sekrecie, że patrzę za każdą dźwierlatką, a nawet — o zgrozo! — meżatka, choć zwykle-m jak lód jest, jak wiecie, solidny jak rzadko!

Lecz dziś mi, choć w cnotę swą wierzę, coś sprawia psikusy, na myśl mą zastawia wiecierze... i rozdi niewczesne pokusy, westchnienia, spojrzenia, całusy...

Zakwitły krokusy na skwerze!

Zakwitły krokusy!

Jotes.

—oOo—



Nr. 12.

Dodatek tygodniowy „Polonii”

Rok 2.

O domowym wychowaniu dzieci.

O sprawie wychowania młodego pokolenia, o wzorowym i umiejętnym wychowaniu dzieci — mało się mówi. Bardzo mało o tak ważnej kwestji poucza i informuje społeczeństwo nasze prasa polska.

Tak zwane wykształcenie szkolne w ostatnich dziesiątkach lat rozwinęło się znacznie; wprowadzono nowe systemy i metody nauczania, ale wychowanie domowe, to prawdziwe źródło uszlachetnienia człowieka, to źródło, z którego dziecko na całe życie powinno czerpać siłę moralną — nie stanęło na wysokości swego zadania.

Przez dobre wychowanie domowe należy rozumieć uszlachetnienie serca i duszy dziecka, rozwinięcie w nim szlachetnych i wyższych ambicji, samodzielność w życiu codziennym, zamiłowanie do pracy i nauki.

Wychowanie domowe, to rodzina i jej wpływ na dzieci. — Dobre wychowanie dzieci jest fundamentalną podstawą w rozwoju intelektualnym każdego społeczeństwa. W wielu wypadkach dobre domowe wychowanie jest ważniejsze od wykształcenia szkolnego. Bo gdy dziecko jest źle wychowane i nie ma dobrych przykładów ze strony rodziców, to później nawet szkoła nie zrobi z niego dobrego człowieka. Dobre domowe wychowanie jest pierwszorzędnym czynnikiem w urabianiu charakteru dzieci.

A ileż to mamy w społeczeństwie naszym rodzin, które nie mają najmniejszego pojęcia o potrzebie dobrego wychowania swoich dzieci. Ileż to jest takich rodzin, w których łonie wre zacięta walka; pomiędzy mężem a żoną są ciągle kłótnie i nieporozumienia. Atmosfera rodzinna zamiast miłości i szlachetności, jest często przepelniona złością i nienawiścią, która wpływa i na dzieci i tak jak trucizna zatruwa ich delikatne serca i umysły. — Ileż to jest takich domów, gdzie ojciec i matka upijają się i przez to dają zły przykład dzieciom.

Zamiast wieczorem po pracy fabrycznej wziąć dobrą gazetę lub książkę do ręki, lub rozweselić się pięknym polskim śpiewem lub muzyką, oni przy kieliszku szukają rozweselenia. — Zamiast opowiedzieć dzieciom coś wzorowego i pięknego — prowadził się nieprzy-

zwoite i demoralizujące rozmowy. — Przykre to i smutne a jednak prawdziwe.

Trzeba wiedzieć o tem, że nikt inny nie ma na dzieci takiego wpływu, jak rodzice, a względnie matka. Nikt nie nadaje się lepiej do wzorowego wychowania dziecka jak matka; bo ona dziecku ciągle towarzyszy, ona się niem opiekuje, począwszy od chwili, kiedy dziecko poraz pierwszy swemi ustami dotknęło jej piersi. — Matka zna dziecko najlepiej i ona mu może dać najlepsze domowe wychowanie, bo ona je najwięcej kocha.

Ale tak matka jak i ojciec muszą być przede wszystkim świadomi swoich obowiązków wobec dzieci! — Muszą pamiętać, że wychowanie młodego pokolenia jest najważniejszym obowiązkiem w każdej rodzinie!

Obowiązek ten nakłada na ojca i matkę prawo moralne, prawo krajowe i prawo Boskie.

Od dobrego i wzorowego wychowania dzieci zależy przyszłość społeczeństwa i przyszłość narodu. Dobre wychowanie ma dla dziecka większą wartość niż majątek lub pieniądze, bo dziecko z dobrem wychowaniem może zdobyć sławę i majątek, a bez wychowania dobrego nietylko, że traci majątek, ale zniesławi swój honor i straci lekkomyślnie najdroższy skarb, jakim jest zdrowie.

Straszną krzywdę moralną wyrządzają rodzice dzieciom, kiedy w ich obecności okazują złość, nienawiść i zazdrość. Doświadczenie nas uczy, że co dziecko widzi i słyszy u rodziców — na tem się wzoruje, to sobie przyswaja, z tem wzrasta i to w sobie rozwija.

Przez pijaństwo, złość i zazdrość wyrządzamy sobie i naszym dzieciom wielką krzywdę. Pijaństwo jest matką wszystkich występków, a zazdrość często stoi na drodze naszych najlepszych wysiłków.

Wglądnijmy w nasze stosunki życiowe a na każdym kroku zobaczymy te straszne nasze wady. Pijaństwo jest rozpowszechnione nietylko wśród starszych, ale i pomiędzy młodzieżą. Sąsiad żyje z sąsiadem gorzej, jak obcy z obcym. Zamiast jeden drugiemu okazać życzliwość, przyjaźń i pomoc, często jeden drugiemu szkodzi, okazuje zazdrość i nienawiść. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Przegląd religijny

—oO—

Sytuacja religijna w Czechosłowacji. Partie i spory w masonerii. Życie rodzinne we Francji. Rozporządzenie o nocnych lokalach we Włoszech.

Czechosłowacja po wojnie światowej przeszła doświadczyć ostry kryzys religijny, zanosilo się na wielką schizmę. I dzisiaj jeszcze stosunki nie są zupełnie normalne; mimo jednak nastrojów antyreligijnych ruch religijny w młodej republice stale wzrasta, ożywia się wiara, powiększają się zastępy kapłanów.

Seminarjum duchowne w Olomuńcu w pierwszym roku swego istnienia liczyło 46 teologów, z tego 18 wypadało na narodowość niemiecką. Obecnie w całej Czechosłowacji ogólna cyfra wynosi 642 teologów, w ubiegłym roku było 526. Jest to wprawdzie znikoma ilość w porównaniu z innemi fakultetami, których liczba przekracza 8 tysięcy słuchaczy.

W całej republice Pilzno i jego okolica należy do najwięcej obojętnych pod względem religijnym. Religie katolicką wyznaje tylko 57,5 proc., bezwyznaniowych jest 31 proc., do Braci Czeskich należy 6 proc., i do narodowego czechosłowackiego kościoła 3,7 proc. Na 100 dzieci 88 uczęszcza na lekcje religji, reszta wychowuje się w zupełnym pogaństwie.

I w masonerii niema jedności. Dzieli się ona na dwa odmienne obozy, na dwa różne kierunki: romański i anglosaski. Pierwszy, szczególnie pod wpływem francuskim, wyrósł jako prąd żywiołowo nieznoszący religji, wrogi wszelkiemu wyznaniu, słowem ateistyczny. Natomiast drugi jest więcej umiarkowany, uznający Boga i naczelnie idee sprawiedliwości i braterstwa, wypływające z wiary w Boga. Wierzenia te odrzuciła masoneria romańska. Na kongresie wolnomularskim w 1921 r. Edward Quartier-la-Tent, przywódca masonów, zdołał z wielkimi trudnościami doprowadzić do zgody oba obozy, lecz na krótko, bo już w 1923 r. na kongresie w Brukseli wystąpiły przeciwieństwa bardzo jaskrawe.

Materialistyczny pogląd romański zwyciężył w Unji, co doprowadziło do wyprowadzenia z Unji Amerykanów do wystąpienia z wielkiej Unji w 1924 r. W ślad za Ameryką wystąpiły z Unji Holandia, jej kolonie i Filipiny. Nastąpiło więc rozbitcie Unji. Obejmuje ona 1269 łóż, a 440,330 wolnomularzy. Przez wystąpienie wielkiej Unji St. Zjedn. zmniejszyła się ilość łóż o 922, ilość członków o 299.000. Wskutek tego finansowe położenie Unji jest mocno za-

chwiane; w tym roku grozi jej deficyt w pokażnej sumie, przekraczający milion franków szwajcarskich.

Statystyka wykazuje, że społeczeństwo francuskie posiada 11,669.000 rodzin, z których 1,930.000 nie ma zupełnie dzieci, 3,668.000 rodzin ma jedno dziecko, 2,776.000 — dwoje, 1,140.000 — troje, a 2,176.000 więcej niż troje dzieci.

Ciekawym jest fakt, że w 53 katolickich seminarjach duchownych 3887 alumnów pochodziło z rodzin, które razem miały 18,369 dzieci. Z tego wynika, że rodziny katolickie mają po pięćro dzieci przeciętnie. W związku z tem warto przeglądać statystykę rozwoju. W roku 1885 rozeszło się we Francji 4123 małżeństw, w roku 1920 — 14,261, a w 1923 r. — 23,599. Na 100 zawieranych małżeństw 7 nie żyje z sobą. Nie lepiej jest i w ostatnich latach, bo liczba rozwodów wzrasta.

W grudniu ub. r. Francja obchodziła 100-letnią rocznicę śmierci lekarza Rene Laennec, nie tylko wielkiego uczonego, ale i wielkiego katolika. Człowiek o którym dzisiaj cały świat naukowy mówi z takim uznaniem, stał na czele Kongregacji Marjańskiej w Paryżu, która w ostatnich 20-tu latach ubiegłego wieku wiele przyczyniła się do odnowienia ducha religijnego we Francji. Był to rzeczywiście niezwykły człowiek. W 16-tym roku życia został chirurgiem, od chwili powołania go w 22-gim roku do Paryża, zaczyna się epoka najsławniejszych jego odkryć. Przełamał on wszelki opór starych metod, nie tylko badania, ale i leczenia. Obecnie nie znamy innych, jak te, które zapoczątkował Laennec.

Metoda badania przez auskultację od niego wyszła. Państwo nadało mu wszelkie możliwe odznaczenia. — I ten mąż, obsypyany tak hojnie przez naturę i społeczeństwo, w wieku najwyższego zubożenia religijnego, wysoko dźwierzł swój sztandar wiary. To był jeden z tych ludzi, którzy zarówno nauce, jak i religji przynieśli zaszczyt. I dzisiaj takich nam potrzeba!

Niedawno we Włoszech prezydent ministrów wydał rozporządzenie, w którym wzywa ogół prefektów w kraju do najsurowszego badania podejrzanych nocnych domów zabawy, i w razie stwierdzenia, że szerzy się tam niemoralność, prefekci mają prawo takowe zamknąć.

Czynniki bezpieczeństwa i porządku publicznego zostały wezwane do jaknajsurowszego postępowania tam, gdzie wymaga tego fizyczne i psychiczne zdrowie ludności, podkopywane przez rozpustę.

Takie rozporządzenie przydało by się również i u nas w Polsce!

Dr. A. M.

O nowe podręczniki szkolne

W ZAKŁADACH ŚREDNIC

—:—:—

Silny rozwój szkolnictwa w Polsce spowodował również niezwykle ożywioną dyskusję na temat rozlicznych problemów wychowania. Najczęściej jednak podnoszono dwie zasadnicze sprawy, a mianowicie: Kwestję zbliżenia się nauczyciela do świata dziecięcych zainteresowań i sprawę poddawania treści wychowania w ten sposób, by on sam zdobywał wiedzę.

Nie zawsze jednak za wymaganiami teoretycznymi założeni poszły praktyczne metody nauczania. W wielkim stopniu oczywiście ponoszą tutaj winę podręczniki, które mimo rozlicznych zmian, jeszcze wciąż nie nadążają za postulatami nowoczesnej wiedzy pedagogicznej.

Dotychczasowe podręczniki to encyklopedje ustępów, wycinków większych całości, albo wierszy, wziętych z poematów o głębszym podłożu ideowym. Nic też dziwnego, że tego rodzaju zawartość podręczników miała na celu wypełnić głowy wychowanków jaknajwiększą ilością wiedzy, oraz sztywnych moralów. Podręcznik taki nie zawsze w młodzieży wzbudził sympatię, a skoro raz nastąpi u niej uprzedzenie, książka zamiast radości, wywołuje poczucie niewoli, nauka staje się przymusem, tem więcej, że nieraz ustępy nietylko dalekie są od zainteresowań młodego ucznia, ale przytłaczają chęci duchowe skostniałymi wiadomościami. Ponadto treść podręczników języka ojczystego tak uformowana, że zwracając się wciąż do motywów niewoli narodu, kryje w sobie zaród tej choroby, przed którą tak przestrzegał Wyspiański w „Wyzwoleniu“, by naród nie stał się „trumienny“, by nie uległ hipnozie niewoli.

Otóż pierwszym postulatem, który należałoby postawić nowemu podręcznikowi dla języka ojczystego, to byłoby wymaganie, by zawartość książki budziła raczej radość życia, chęć i pragnienie jego słońca, poczucie energii i hartu woli „uskrzydłonej idealizmem“, która prowadziła przez trud do wielkości.

Drugim postulatem byłoby życzenie, by treść książki zamykała się w sferze najbliższego otoczenia dziecka: dom, szkoła, miasto, wieś. W sferze tej żyją rodzice, koledzy, nauczyciele, czasem świat dziecięcy styka się z kupcami, wieśniakami, robotnikami, wojskiem. Życie tych ludzi z pewnością znalazłoby zainteresowanie w duszy dziecka. Jednak do utrzymania zainteresowania powinien podręcznik w większości ustępów utrzymać ton raczej anegdotyczny niż sprawozdawczy, by umysł dziecka widział życie tak, jak w soczewce skupione życie realne. Ponadto za takim tonem ustępów przemawia i względ ten, że uczniowie urywków sprawozdawczych wyuczają się mechanicznie, słowami autora, przy anegdotycznych muszą samodzielnie formułować pewne spostrzeżenia.

Innym wreszcie postulatem byłoby to, by książka miała charakter zaznajamiający z życiem — współczesnym. Tematy książki wtedy znajdują żywszy odźwięk w psychice uczniów, bardziej się urealniają w jego wyobraźni i w ten sposób wyższe przesłanki zamknięte w ustępach silniej się wyciskają w duszy dziecka. A ponadto spełnienie tego postulatów lepiej przygotowuje dziecko do współczesnego życia i życie to, w którym żyje, nabiera ponętniejszej barwy.

Ponadto pożądanem by było, by ustępy były nieco dłuższe. I ten względ nie jest bezpodstawny — boć teraz już uczy się ogarniać większe całości, teraz już przystosowuje się do obejmowania większych kompozycji i dlatego nie stanie beznadziej, gdy przystąpi do czytania „Ogniem i mieczem“, czy „Pana Tadeusza“.

Parę tych uwag ogólnych nasunęła książka „Kraj i dzieciństwo“, Juliusza Balickiego i Stanisława Maykowskiego, gdyż ona właśnie spełnia powyższe wymagania, ona staje na wyższym nowoczesnym poziomie w nauczaniu języka ojczystego, dlatego sądzimy, że stanie się ona nową drogą, na którą niebawem nauczanie języka polskiego wejść powinno.

Postęp w Syrii.

Nawet w Syrii kobiety dążą już do równouprawnienia — tak przynajmniej twierdzi delegatka kobiet syryjskich na paryski kongres Międzynarodowego Związku Równouprawnienia Kobiet, pani Fareedeh el Akle.

Jeszcze przed kilku laty — mówiła przedstawicielka Syryjki — kobieta, która chciałaby pracować samodzielnie na swe utrzymanie, uważana była w kraju naszym za istotę pozbawioną wstydu niewieściego. Otaczała ją ogólna pogarda. Dzisiaj rzecz się ma wprost przeciwnie — kobiety nasze garną się do pracy zawodowej na każdym polu i nikt im już tego nie myśli brać za złe.

Dodać należy, że sama pani Fareedeh el Akle jest z zawodu nauczycielką i położyła olbrzymie zasługi na polu wychowania i oświaty w Syrii



KRONIKA ŚLĄSKA



Utworzenie nowej instytucji kulturalno-oświatowej na Śląsku.

TOWARZYSTKO KURSÓW SPOŁECZNYCH.

Z inicjatywy koła seniorów „Odrodzenia” w Katowicach powstała instytucja kulturalno-oświatowa na Górnym Śląsku pod nazwą „Towarzystwo Kursów Społecznych”.

Zadaniem tej instytucji jest krzewienie uświadczenia narodowego, społecznego i politycznego w duchu katolickim oraz wychowanie i przygotowywanie działaczy społecznych.

W tym celu Towarzystwo urządzić będzie kursa, odczyty, pogadanki, wieczory dyskusyjne i t. p.

Na kierowników Towarzystwa powołani zostali z ramienia klubu seniorów „Odrodzenia” pp. ks. dr. Marchewka, inż. Piwch i p. Jerzy Lewandowicz. Sekretariat Tow. mieści się tymczasowo w Katowicach, przy ulicy Dworcowej 9.

Korespondenci zagraniczni na Górnym Śląsku

ZWIEDZILI SZEREG OBIEKTÓW PRZEMYSŁOWYCH.

W dniu wczorajszym dziennikarze zagraniczni, którzy przybyli na uroczystości plebiscytowe udali się do Król. Huty, Chorzowa i innych centrów przemysłowych, celem zapoznania się z naszym życiem przemysłowym. Warto zaznaczyć, że dziennikarzy zagranicznych przywieźli ze sobą specjalne listy polecające z generalnych konsulatów polskich w Berlinie,

w Paryżu i Londynie z zaleceniem ułatwienia im pracy sprawozdawczej.

Naogół dziennikarze zagraniczni, szczególnie angielscy, okazali żywe zainteresowanie uroczystościami plebiscytowymi.

Korespondenci zagraniczni opuścili Katowice wczoraj wieczorem udając się z powrotem bądź to do Warszawy, bądź to zagranicę.

Rekolekcje w Świętochłowicach.

W ub. tygodniu, niestrudzony działacz społeczny i wzorowy duszpasterz parafii świętochłowickiej, ks. prob. W. Otręba, żeby podnieść ducha religijnego swych parafian urządził dla nich św. rekolekcje. Rekolekcje te prowadził znany i wymowny misjonarz z diecezji kieleckiej ks. kanonik St. Marchewka.

W czasie rekolekcji codziennie były wygłaszane dwie konferencje, ze specjalnym uwzględnieniem tematów apologetycznych. Przeczem zaznaczyć należy, że konferencje wygłaszane były rano tylko dla niewiast, a wieczorem dla mężczyzn, aby w ten sposób udostępnić korzystanie z nauk wszystkim którzy w ciągu dnia są zajęci pracą. To też obszerny kościół codziennie był przepełniony wiernymi, którzy z nadzwyczajną uwagą słuchali słowa Bożego.

KSIĘGA INFORMACYJNA.

Nakładem Polskiego Biura Podróży „Orbis” we Lwowie, ukazała się oddawna oczekiwana „Księga Informacyjna” król. stol. m. Lwowa i czterech południowo-wschodnich Województw Rzeczypospolitej Polskiej, a to: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego, zawierająca około 200.000 adresów przemysłowych, kupców, rzemieślników, spółek akcyjnych i z ogr. odp., banków, adwokatów, lekarzy i t. p. oraz wszystkich władz, urzędów i instytucji społecznych etc. Księga ta obejmująca przeszło 1400 stron druku, opracowana jest z jak największą dokładnością i ścisłością i zaopatrzona w cztery klucze do poszczególnych rozdziałów i w skorowidze w języku polskim, francuskim i niemieckim. Same klucze i skorowidze obejmują 136 stron druku.

Wydawnictwo to oparte na materiale informacyjnym i adresowym, dostarczonym ze źródeł urzędowych; jest, jak się dowiadujemy, pierwszym tomem ukazać się mającej w ciągu najbliższych lat „Księgi Informacyjnej” Rzeczypospolitej Polskiej, która w całości składać się będzie z czterech do pięciu tomów. Sądząc po tym pierwszym tomie, obejmującym 1/4 część naszego kraju, należy przewidywać, że całe to dzieło będzie pierwszym w Polsce doskonałym wydawnictwem informacyjno-adresowym, przewyższającym pod każdym względem wszelkie dotychczasowe wydawnictwa tego rodzaju.

„Księga Informacyjna”, przyjęta przez prasę fachową i koła przemysłowo-handlowe bardzo przychylnie i z wielkim uznaniem powinna się znaleźć w każdym urzędzie, instytucji społeczno-gospodarczej oraz przemysłowo-handlowej, jakoteż u każdego większego kupca i przemysłowca. daje ona bowiem informacje pierwszego rzędu, potrzebne do codziennego użytku tych sfer.

Zewnętrznie przedstawia się „Księga Informacyjna” jako wydawnictwo nader poprawne w silnej i trwałej oprawie, o druku czystym i czytelnym, zatem cenę w wysokości zł. 50 — za egzemplarz, należy uważać za bardzo niską i dla każdego przystępną.

Kawiarnia Warszawska
w Szarleju.

Dziś rozpoczyna się proces b. arcyksięcia Fryderyka w Cieszynie.

DWULETNIĘ STUDJA PRZYGOTOWAWCZE DO ROZPRAWY.

W dniu dzisiejszym, to jest we wtorek, rozpoczyna się w Cieszynie niezwykle interesujący proces o dobra tak zwanej komory cieszyńskiej, których zwrotu domaga się od Rządu polskiego b. arcyksiążę Fryderyk Habsburg i syn jego Albrecht potentent do tronu węgierskiego.

Sprawa przedstawia się następująco:

Rząd polski na podstawie artykułu 208 trakt. w St. Germain obłożył sekwestrem olbrzymie dobra komory cieszyńskiej arc. Fryderyka, wychodząc z założenia, że wspomniany art. traktatu przenosi na własność Państwa wszystkie dobra rodziny Habsburgów. B. arc. Fryderyk w skardze swej, wytoczonej o oddanie mu zajętych dóbr, argumentuje, że odnośny artykuł traktatu ceduje na własność państw sukcesyjnych tylko byłe dobra cesarskie, czyli koronne, oraz dobra ogólnie rodzinne stanowiące własność całego rodu habsburskiego, a natomiast nie dotyczy jakoby dóbr stanowiących prywatną własność poszczególnych członków byłego domu austriackiego.

Dla poparcia swego stanowiska powołuje się na francuskie brzmienie artykułu traktatowego i zbija odmienny tekst angielski mylny jego zdaniem i nie autentyczny.

Dokoła interpretacji artykułu tego wywiązała się niezwykle ożywiona

dyskusja naukowa obu stron procesowych a to nast. arc. mec. Mildwurma ze Lwowa i zas. Skarbu Państwa radcy dr. Sahanka. Obaj zastępcy jako owoc swych dwuletnich specjalnych studiów z dziedziny prawa międzynarodowego wydali jeszcze przed dzisiejszą rozprawą cały szereg drukowanych publikacji o setkach stron druku.

Charakterystyczną jest tendencja ugodowa ze strony b. arc. Fryderyka, która wyraża się w uwadze, że w razie wygrania z nim sporu Rząd Polski będzie zmuszony wpłacić do funduszu odszkodowań wojennych należnych Entencie od b. monarchji austr.-węgierskiej duże kwoty szacunkowe w złocie za te dobra, wedle oceny Międzynarodowej Komisji, natomiast w razie kompromisu b. arc. Fryderyk oświadcza gotowość odstąpienia Państwu polskiemu wszelkich potrzebnych terenów oraz potwierdzenia całości oraz rezygnuje z odszkodowania za obszary już przez Rząd między osadników rozparcelowane, jakoteż oświadcza gotowość obsadzenia całej administracji wyłącznie z miejscowym personelem polskim.

Na rozprawę w dniu wczorajszym wyjechał z Katowic delegat prokuratury generalnej dr. Sahanek w towarzystwie radcy Górniślewicza.

Proces potrwa najprawdopodobniej pięć do sześciu dni.

Młodzież oddana pod opiekę ateuszów.

Czytając przed kilku tygodniami artykuł w sprawie przysposobienia wojskowego, szczególnie tworzenia Komitetów Wych. Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, czekaliśmy na praktyczne zastosowanie nowego rozporządzenia.

Klasycznym przykładem świecił powiat pszczyński. P. starosta Szaliński zwołał zebranie komitetu, zapraszając kogo mu się podobało, a nie porozumiał się ani słówkiem z wydziałem wykonawczym, który jedynie przez cały rok spełniał w trudnych warunkach swe obowiązki. Na zebraniu składał wydział wykonawczy sprawozdanie z działalności. Tu jeszcze puszczono, jak psa ze smyczy, niejakiemu Kozyrę, który mając brudne ręce chciał komitetowi zarzucić „manipulacje” pieniężne, trafiając niestety w osobę skarbnika ś. p. Fizię — i mieszał. Dobrą odprawę dał mu p. Krzyżowski.

Prezes p. Szaliński z urzędu, wystąpił z gotową propozycją kandydatów do zarządu, narzucając formalnie osoby, gdyż kjo z urzędników mógł się sprzeciwić i

wypowiedzieć swe zdanie, nie chcąc narażać się na zemstę bogów?

Jak na bluźnierstwo zaproszono ks. proboszcza i oddano mu w komisji sportowej 10 miejsce.

Do komitetu weszli: pp. Plotowski, znany lewicowiec, Kozyra — propagator kościoła narodowego, Markiewicz — nieznaną figurą z Uralku, itd.

Najważniejsze miejsca znajdują się w rękach ludzi moralnie nieodpowiednich do wychowania naszej dziatwy katolickiej.

Takiemu komitetowi nie możemy powierzyć opieki nad naszymi dziećmi.

Rodzice! Otwórzcie oczy a patrzcie — do czego was prowadzą nowi prorocy. I na te roboty mają gminy dawać jeszcze subwencje? Rady gminne muszą koniecznie zainteresować się więcej tym naczelnikiem gminy, który zamiast interesu gminy, jak na sznurku skacze, co każe mu p. starosta a stwierdzono, że p. starosta Szaliński, wprost czy pośrednio, rozbija ten obóz polski, który przy ostatnich wyborach polskość Śląska jako tako uratował. Naczelnik gminy wówczas się „upodoba”, o ile rozbije Narodowy Związek Powstańców, potępi Chadeckę itd.

Przeciwko takiej robocie musi powiat wystąpić z żywiołowym protestem.

dr. X.

Wytworne

**PULSA
PERFUMY**

Ostatnie nowości:

**CARA MIA
CHYPRY
BELWEDER
VENUS**

Do nabycia w perfumeriach, drogerji i aptekach.

Sklep fabryczny: Warszaw a,
Wierzbowa 11.

Bz 393

Za okazane nam współczucie z powodu śmierci naszej najukochańszej matki i za tak liczny udział w pogrzebie
ś. p. Anny z Bandysów Smiełowskiej
składamy nasze najserdeczniejsze „Bóg zapłać”. Szczególnie dziękujemy naszemu Wielebnemu Duchowieństwu jak i Wielebnemu, Księdzu Prof. Krzose za Jego serdeczne słowa pożegnania, również i Tow. Spiewu „Harmonja” składamy na tej drodze nasze najszczerze podziękowanie.
W imieniu rodziny
Gajone i Wiñienscy



**światowej
sławy
czekolada w tabliczkach
wykwintna i pożywna**

Z Katowic i okolicy.

Wtorek
22
marca
1927

Dziś: św. Katarzyny
Jutro: św. Marka
i Tymoteusza
Wschód słońca: g. 5 m. 59
Zachód: g. 6 m. 12
Długość dnia: g. 12 m. 13.

NABOŻEŃSTWA DZISIAJ

w kościele N. M. P. w Katowicach.
Godz. 6 rano msza św. na pewną intencję.
Godz. 7 rano msza św. żałobna za duszę
śp. Stanisława.
Godz. 7 i pół rano msza św. na pewną in-
tencję.

NABOŻEŃSTWA JUTRO.

Godz. 6 rano msza św. żałobna za Karola
i Marię Malcher.
Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę zmar-
łych.

Godz. 7 rano msza św. za duszę śp. Jac-
kowskiego.

Godz. 7 i pół rano msza św. za duszę śp.
Telesfora Nowickiego.

Godz. 8 rano msza św. do Opatrzności Bo-
skiej.

NABOŻEŃSTWA DZISIAJ

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.

Godz. 6 rano msza św. za duszę śp. Pawła
Rolle.

Godz. 6 i pół rano msza św. żałobna za ro-
dzinę Kwaśna.

Godz. 7 rano msza św. pogrzebowa za du-
szę śp. Józefa Widenki.

Godz. 7 i pół rano msza św. pogrzebowa
za duszę Wojciecha Imieli.

NABOŻEŃSTWA JUTRO.

Godz. 8 rano msza św. pogrzebowa za du-
szę Grzegorza Gawlika.

Godz. 8 i pół rano msza św. cicha na po-
dzickowanie za odebrane łaski.

Godz. 6 rano msza św. za duszę śp. Baro-
nia.

Godz. 6 i pół rano msza św. do Opatrzno-
ści Boskiej.

Godz. 7 rano msza św. za duszę śp. Anto-
niego Hermana.

Godz. 7 i pół rano msza św. za duszę Wa-
lerji i Magdaleny Kukla.

Godz. 8 i pół rano msza św. z kazaniem i
spowiedź.

MIANOWANIE CZŁONKÓW RADY NAPRAWY USTROJU ROLNEGO.

Jak się dowiadujemy na członków
Rady naprawy ustroju rolnego na Śląs-
ku powołani zostali przez p. min. Rol-
nictwa pp.: P. Pampuch, b. prezes
Urzędu Ziemińskiego, Szwiertnia, pre-
zes Śląskiej Izby Rolniczej, Roskoszny
pos. Rakowski, dr. Szaliński oraz
dr. Emil Caspary, radny miejski w
Mysłowicach.

— Wzrost bezrobocia na G. Śląsku.

Liczba bezrobotnych w tygodniu spra-
wodawczym, to jest od 9 do 16 bm. znów
wzrosła o 480 osób i wynosi obecnie
47 377 na całym terenie Województwa Śl.
Na górnictwo przypada 14 074 bezrobo-
tych, na hutnictwo 4715, na przemysł me-
talowy 3140.

— Wyjazd p. wojewody.

P. wojewoda wyjechał wczoraj pop.
do Warszawy w sprawach urzędowych.

— Ogólnopolski zjazd fryzjerów w Ka- towicach.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Kato-
wicach w sali restauracji „Do wypoczyn-
ku“ ogólnopolski zjazd fryzjerów, zrzeszo-
nych w polskim związku fryzjerskim.

Zjazdowi, w którym wzięli udział dele-
gaci z wszystkich dzielnic Polski, przewo-
dniczył prezes związku fryzjerskiego p.
Miszko z Szopienic. Śląską Izbę Rze-
mieślniczą reprezentowali na zjeździe po-
seł Sobota, zaś Związek polskich rze-
mieślników i przemysłowców p. Śmigiel-
ski. W czasie długotrwałych obrad uchwa-
lono szereg rezolucji w sprawach zawo-
dowych, a między innymi, aby cechy fry-
zjerskie wystąpiły ze Związku cechów i
przyłączyły się do ogólnopolskiego Związ-
ku fryzjerów.

Zjazd połączony był z interesującą wy-
stawą fryzjerską.

— Fundusz gospodarczy a Bank Gos- podarstwa Krajowego.

Bank Gospodarstwa Krajowego podaje
do wiadomości, że wzmianka w artykule,
zamieszczonym w Nr. 78 „Polonii“ p. t.:
„Otwarte karty“ o milionach funduszu
gospodarczego, leżących w Banku Gospo-
darstwa Krajowego jest nieścisła, ponie-
waż Fundusz Gospodarczy dotychczas nie
ulożował w Banku żadnych pieniędzy.

Celem wyzyskania sezonu budowl-
nego wpływają podania o udzielenie po-
życzek hipotecznych z Funduszu Gospo-
darczego pod adresem Banku, który nie-
ma żadnego wpływu na ich załatwienie.

— Remont kościoła ewangelickiego.

Wieżę kościoła ewangelickiego w Kato-
wicach przy ul. Warszawskiej obstawiono rusz-
towaniem. Wczoraj blacharze przystąpili do
zrywania blachy z kopuł wieżowych celem
pokrycia ich nową blachą cynkową. (1.)

— Przerachowanie przedwojennych skła- dek oszczęd.

Zw. Ochrony Wierzytelności i Prawa Wła-
sności w Mysłowicach otrzymał z Min. Skar-
bu w sprawie przerachowania składek przed-
wojennych:

„Na podanie w sprawie sposobu przera-
chowania przedwojennych składek oszczęd-
nościowych, przeniesionych w 1922 roku, na zle-
cenie składających z niemieckich Kas Oszczę-
dności do Komunalnych Kas Oszczędności, Wo-
jewództwa Śląskiego, Ministerstwo Skarbu, po
gruntownym zbadaniu poruszonych kwestii, ko-
munikuje, że Komunalne Kasy Oszczędności
przy przerachowaniu tego rodzaju składek są
uprawnione na zasadzie Rozporządzenia Pre-
zydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924
roku do stosowania stawek z 1922 roku, po-
nieważ zobowiązania tych Kas względem
wkładców zaistniały faktycznie z dniem przy-
jęcia przekazu. W tym wypadku osoby po-
szkodowane wskutek odjęcia ich wkładkom
charakteru oszczędności przedwojennych, mo-
gą zgłaszać swe pretensje jedynie tylko do
odnośnych Kas Oszczędności po niemieckiej
stronie Górnego Śląska, to jest do tych insty-
tucji, które w 1922 roku przekazy w zdepre-
cjonowanej walucie uskutečniły. Minister-
stwo Skarbu nadmienia, że na zasadzie nie-
mieckiej ustawy waloryzacyjnej z dnia 16 li-
pca 1925 roku, a w szczególności na zasadzie
§§ 57 i 58 tejże ustawy, polscy wierzyteli
partycypują w waloryzacji w niemieckich Ka-
sach Oszczędności z tytułu swych przedwo-
jennych wkładek, jeśli wycofane one zostały
z odpowiednim zastrzeżeniem.

Wobec powyższego każda osoba zaintere-
sowana ma możliwość zwrócenia się listownie
do odnośnej Kasy niemieckiej z żądaniem zwa-
loryzowania swej dawniejszej wkładki. Od-
mowne odpowiedzi wzmiankowanych Kas na-
leż z kolei zgłaszać do Śląskiego Urzędu
Wojewódzkiego, lub wprost do Ministerstwa
Skarbu celem rozpatrzenia i ewentualnego in-
terwenjowania w drodze dyplomatycznej.

— Z Izby handlowej w Katowicach.

W uzupełnieniu komunikatu w przedmiocie
zniesienia prologat niewykorzystanych po-
zwoleń przywozu Izba Handlowa w Kato-
wicach wyjaśnia, iż zasadniczo certyfikat przy-
wozowy, niewykorzystany w określonym
terminie, traci bezpowrotnie swą ważność. Po-
dania o prologatę rozpatrywane są tylko w
razie istnienia wolnego kontyngentu na dany
okres rozdziałowy.

Na skutek starań Centr. Kom. Przywozo-
wej powyższy przepis został złagodzony a
mianowicie w tym kierunku, iż w tych wy-
padkach, gdy towar nadszedł do Polski z o-
późnieniem kilkunastu dni po wygaśnięciu da-
nego certyfikatu, pozwolenie może być pro-
longowane bez obciążenia kontyngentu bie-
żącego, o ile importer do podania o prologatę
dołączy oprócz wygasłego pozwolenia
również dokumenty, stwierdzające, iż towar
znajduje się już w obszarze celnym polskim.
Dotyczące podania należy wnosić przez Izbę
Handlową na specjalnych formularzach.

— Zjazd abstynentów katolików.

W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 3 po po-
łudniu odbędzie się zjazd delegatów okręg.
katolików abstynentów w Katowicach w Do-
mu Związkowym przy kościele N. M. P. Z
okazji zjazdu odbędzie się poświęcenie sekre-
tariatu Stowarzyszeń Abstynentów przy ul.
Dąbrowskiej 8.

W sobotę dnia 26 bm. o godz. 7 wiecz. w
Domu Związkowym przy kościele N. M. P.
odbędzie się wykłady dla młodzieży żeńskiej i
męskiej. Referat wygłosi ks. Galdyński z Po-
znania.

— Zebranie podoficerów rezerwy.

Dnia 19 bm. o godz. 8,30 wiecz. w lokalu
p. Pinkerta w Katowicach odbyło się zebranie
Zw. podof. rez. kół katowickiego przy u-
dziale przeszło 50 członków i kilkunastu go-
ści. Zebranie zajął w zastępstwie prezesa
wiceprezes p. Krzykała. Po odczytaniu po-
rządku obrad oraz protokołu z ostatniego ze-
brania udzielił wiceprezes glos sekretarzowi
p. Kowalskiemu, który w zastępstwie delega-
ta p. Paleckiego zdał szczegółowe sprawo-
zdanie z odbytego zjazdu delegatów kół
Związku podoficerów rezerwy w Poznaniu.

Należy podkreślić, że koło katowickie roz-
wija się dzięki energicznej pracy zarządu bar-
dzo dobrze.

— Ciekawy odczyt.

Pol. Stow. Inż. i Techn. Wojew. Śl. koło
katowickie urządza odczyt z dyskusją: p. t.
Nasze najbliższe zadania komunikacyjne,
który wygłosi inż. Józef Skalka z Krakowa
w wielkiej sali konferencyjnej Dyr. Kolei
Państw. przy ulicy Dworcowej w dniu 23 bm.
o godz. 8 wiecz.

Główną treścią odczytu będzie rozważanie
problemu budowy kanału wodnego Górny
Śląsk—Toruń, w której to sprawie w dniach
ostatnich na powyższy temat odbyły się w Ka-
towicach konferencje dla spopularyzowania
tej idei wśród ogółu społeczeństwa i ustalenia
pewnych wytycznych w celu zrealizowania
tego przedsięwzięcia.

— Przegląd Handlowo Włosko-Polski.

Wobec podjętych obecnie zabiegów około
wzniesienia wydawnictwa „Ilustrowany Prze-
gląd Handlowo Polsko-Włoski“, który w ro-
ku zeszłym, jako organ Izby Handlowej Pol-
sko-Włoskiej ukazywał się w Katowicach,
Izba, zarówno w swoim imieniu, jak i w imie-
niu Komitetu prowincjonalnego w Katowicach
podaje do wiadomości, iż z zabiegami tem-
nie ma nic wspólnego. Organ Izby p. t. „Polo-
nia-Italia“ będzie obecnie wydawany w Wa-
rszawie pod redakcją dra Leona Paczewskiego
z udziałem komitetu redakcyjnego w składzie
pp.: dr. A. Menotti Corvini, radcy handlo-
wego poselstwa włoskiego w Warszawie, dr.
A. Barigiani, jego zastępcy, Józefa Wern-
era, prezesa Izby, J. Brygiewicza, wicepre-
zesa Izby, inż. J. Dworzanicy, prezesa ko-
mitetu prowincjonalnego w Katowicach i dr.
W. Olszewicza. Numer pierwszy tego wydaw-
nictwa ukaże się w druku w dniach najbliż-
szych. Numer drugi będzie poświęcony tar-
gom medjołańskim.

— Przed założeniem kółka radioamatorów w Mysłowicach.

W sobotę, dnia 19 bm. odbyło się w lokalu
p. Karaskiewicza zebranie radioamatorów. Ze-
branie zajął p. dyr. Majcherski, który przed-
stawił cele organizacji radioamatorów.

Radio ma dziś znaczenie czynnika i skła-
dnika kultury, łącz. człowieka, prawie z całą
Europą, daje niezastąpioną rozrywkę kształ-
cącą, krótko mówiąc — radio stworzyło jakby
nową epokę kultury i techniki. Celem organi-
zacji radioamatorów jest przychodzenie im z
pomocą, regulowanie funkcjonowania apar-
atów przez wpływanie na usuwanie perturba-
cji ubocznych i t. p.

Przewodnictwo zebrania objął p. dyr. Nar-
kiewicz-Jodko. W dyskusji zebrani zgodzili się
na założenie kółka i dokonali wyboru komisji,
która zajmie się przygotowaniem gruntu orga-
nizacyjnego. W skład komisji weszli pp. dyr.
Majcherski, dyr. Narkiewicz-Jodko, Polak Le-
on i Szczepiek.

Następne zebranie organizacyjne odbędzie
się dnia 2 kwietnia w sobotę o godz. 8-ej wie-
czorem. (m.)

— Osobiste.

W sobotę odbył się w małym kościele w
Mysłowicach ślub nauczyciela gimnazjum pań-
stwowego p. Eugeniusza Wietrznego z p. Ja-
miną Łukaszkiewiczówną, nauczycielką, córką
p. Łukaszkiewicza, kierownika szkoły w Ślip-
nej.

Związek pobłogosławił katecheta gim-
nazjalny ks. Proksch, piemia na chórze wyko-
nał chór „Carmen“.

Z Król. Huty.

! Obchód ku czci Szopena w Król.
Hucie.

Ruchliwy Zarząd Kasyna Polskiego w
Król. Hucie urządza w sobotę dnia 26 bm.
w auli gimnazjum klasycznego obchód ku
czci niezapomnianego mistrza tonów, Fry-
deryka Szopena.

Jak się dowiadujemy, podczas obchodu
tego wygłoszona będzie krótka prelekcja
o działalności muzycznej Szopena a znany
i ceniony odtwórca dzieł szopenowskich,
prof. konserwatorium śląskiego p. Zachara
(b. prof. konserwatorium w Petersburgu),
odegra kilka utworów ilustrujących bogac-
two twórczości najświetniejszego naszego
kompozytora.

! Zmiana stopy procentowej.

Miejska Kasa Oszczędności w Królewskiej
Hucie zawiadamia, że z dniem 15 bm. pobiera
od udzielanych kredytów następujące stopy
procentowe: od pożyczek hipotecznych 13
proc., od dyskontu weksli kupieckich 13
proc., od pożyczek wekslowych z zabezpie-
czeniem hipotecznym 13 i pół proc., od po-
życzek wekslowych i innych 14 proc., od po-
życzek z funduszu zleconych bez względu na
zabezpieczenie 14 proc. — Procent powyższy
rozmaie się w stosunku rocznym.

Kasa przyjmuje wkłady w złotych i w do-
larach począwszy od jednego złotego wzgl.
dolara. Od wkładów płaci w złotych, bez ter-
minu wypowiedzenia 8 proc. w stosunku rocz-
nym, w dolarach amerykańskich 4 proc. w sto-
sunku rocznym.

! Zuchwałe włamanie do sklepu złotnika.

W niedzielę po południu dokonano przy uli-
cy Jagiellońskiej w Król. Hucie śmiałego wla-
mania do sklepu jubilerskiego Sachweh. Włamy-
wacze doskonale poinformowani o rozkładzie
ubikacji, wybili z piwnicy otwór w murze i
przedostali się do pokoju przylegającego do
składu, poczem zrabowali biżuterii na sumę
przeszło 3000 złotych i uszli niespostrzeżeni.

! Włamanie do biura Funduszu bezrobocia.

Do biura Funduszu bezrobocia w podwór-
zu Rafusza w Król. Hucie włamali się w no-
cy złodzieje, którzy próbowali łomem rozbić
pancerną szafę kasową. Pancerne płyty szafy
stałyby jednak skutecznym opór, tak że nie-
wprawieni do podobnej roboty kasiarze po-
zostawili ją w spokoju i przetrzasnawszy szu-
flady biurki zabrali tylko kilka ołówków oraz
jedną pieczątkę urzędową. W szafie kasowej
znajdowało się około 4000 zł.

! Szybłe okna wystawowego

wybili nieznani sprawcy w nocy z soboty
na niedzielę kupcowi Gitterowi przy ul. Sien-
kiewicza 16 w Król. Hucie, i skradli wysta-
wione w oknie pończochy, kapelusze damskie
i pojedyncze buciki. Szkoda wynosi około 160
złotych.

! Dwa samobójstwa.

W groźnym stanie odwieziono do szpitala
niejakiego Piotra Prażkę z Świętochłowic,
który w zamiarze samobójczym rzucił się pod
kół pociągu na torze Król. Huta — Chorzów.

Przy ulicy Mickiewicza 96 w Król. Hucie
bawił u swoich krewnych Łuwig Gwóźdź,
pochodzący z niemieckiej części Śląska. W so-
botę rano znaleziono go w pokoju z przestrze-
loną skronią. Śledztwo wykazało, że śmierć
musiała nastąpić już w piątek rano, w czasie
gdy nikt z domowników nie był obecnym.
Przyczyna samobójstwa nie została dotąd u-
stalona.

! Zaginął.

W dniu 7 bm. opuścił 22-letni Wilhelm No-
wak, zam. w Królewskiej Hucie przy ulicy
Lig. Górniczej 41 swe mieszkanie i dotąd nie
wrócił. Przypuszczalnie N. zbiegł do Niemiec
przed służbą wojskową.

Z Świętochłowick.

(—) L. O. P. P. w Świętochłowicach.

W środę dnia 23 bm. odbędzie się w Świę-
tochłowicach zebranie Zarządu miejscowego
kół L. O. P. P. Na porządku dziennym m. i.
również omówienie sprawy tygodnia lotnicze-
go. (sz.)

(—) Produkcja płóczek i kopali na te- renie okręgu „Szarlej“.

Płóczka „Jenny-Otto“ zatrudnia 159
robotników. Produkcja w lutym br. wy-
nosiła: blendy 615 ton, kruszczo ołow. 9 t.

Kopalnia i płóczka „Cecylja“ zatrudnia-
ją razem 1150 robotników. Produkcja w

Z Zagł. Dąbr.

—★—

† Z życia robotników chrześcijańskich.

W ubiegłą niedzielę w małej sali Robotn.
Chrześc. w Dąbrowie odbyło się zwyczajne
miesięczne zebranie członków Stow. Rob.
Chrześcijańskich. Udział wzięło około 30
osób.

Zebranie zajął i przewodniczył Stefan Bie-
lecki, sekretarzowała p. Maria Sowówna. Po
przyjęciu i zatwierdzeniu protokołu, odczyta-
no protokół komisji rewizyjnej, który wywo-
łał długą dyskusję, zakończoną wyjaśnieniem
Zarządu. Poczem pp. Sowa, Zajac złożyli
sprawozdanie ze zjazdu diecezjalnego delega-
tów Stow. Rob. Chrześc. w Częstochowie.

P. Bielecki poinformował zebranych o
kupnie piekarni za 3000 zł, którą wydzierża-
wiono jednemu z piekarzy Górnego Śląska.
Stow. we własnym ogrodzie zamierza wybu-
dować werandę, co wyniesie około 3000 zł.
W wolnych wnioskach poruszono sprawę
urządzenia wleczornic.

lutym br. wynosiła: blendy 3144 ton,
kruszczo ołow. 28 ton. (a. o.)

(—) Włamania.

Onegdajszej nocy nieznani sprawcy wla-
mali się do sklepu towarów krótkich w Wie-
lickich Hajdukach p. Klimka przy ulicy 16-go
lipca i skradli większą ilość towarów. Tejsa-
mej nocy włamali się złodzieje do hali mle-
czarskiej obok szpitala Hutv „Bismarka“ w
Wielkich Hajdukach. Daremny był jednak ich
trud, bowiem nic nie znaleźli. (sz.)

(—) Akademia z okazji rocznicy plebiscy- towej.

W sobotę wieczorem odbyła się w Święto-
chłowicach na sali p. Fojtka uroczysta Aka-
demja celem uczczenia 6 rocznicy plebiscytu-
wej.

Uroczystość zajął p. Popiołek, prezes Ze-
spółu miejscowych Związków półwojsko-
wych. Następnie naczelnik Urzędu Okręgo-
wego p. Morys, znany i zasłużony działacz li-
chodząca z Łabę, owiatu głiwickiego, wy-
głosił piękne przemówienie na temat znacze-
nia plebiscytu dla Śląska i Polski. Prelegenta
obdarzono hucznymi oklaskami. (sz.)

Z Tarnogórskiego

§ Produkcja kopali i hut pow. tarno- górskiego.

Kopalnia „Radzionków“ zatrudnia 1545
robotników. Produkcja tej kopalni wyno-
siła w lutym br. 68 640 ton węgla.

Kopalnia galmanu „Segeht“ zatrudnia
132 robotników. Produkcja tej kopalni
wynosi rudy żelaznej 70 ton, galmanu 574
i pół t.

Huta ołowiu i srebra w Strzybnicy za-
trudnia 451 robotników i 34 urzędników.
Produkcja huty wynosi: ołowiu miękkiego
w blokach 1 445 ton, srebra czystego 573
kg. i 382 gr. kwasu siarkowego 60 procen-
towego 506 ton.

Fabryka chemiczna huty „Łazarza“ za-
trudnia 164 robotników. Produkcja: kwa-
su siarkowego 2344 ton, kwasu solnego
340 ton, soli Glauberskiej 290 ton.

Prażalnia huty „Łazarza“ zatrudnia 303
robotników. Produkcja: blendy prażonej
2608 ton i 770 kg. (a. o.)

Z Cieszyńskiego

(:) Walne zebranie Zw. Kupców Śląska Cieszy.

odbędzie się w niedzielę dn. 27 bm. w sali
hotelu „Pod Jeleniem“ w Cieszynie o godz.
9 i pół rano.

(:) Prasa czeška w obronie.. Cieszyňa.

„Obrana Slezska“ stale z widoczną zjadli-
wością podkreśla, że Cieszyń pod rządami
polskimi upada, że kosztem jego rosną Kato-
wice, że Polska zupełnie nie ma zrozumienia
dla miasta, że stara piastowska wieża, Radni-
miasta robia, co mogą, ażeby miasto ratować;
starają się o budowę dworca kolejowego, o
linię drogi żelaznej Cieszyń — Zebrzydowice,
obecnie więc pragną nawet zrobić z Cieszy-
nią miejscowość klimatyczną, która w Polsce
ma zastąpić Piszczany. „Obrana Slezska“ kon-
kluduje, że na przeszkodzie rozwojowi Cieszy-
ni stoja w dużej mierze niemożliwe do pokonania
barjery paszportowe, które Polacy odgra-
dzają się od całego świata.

(:) Z karty żałobnej.

W niedzielę odbył się w Bielsku pogrzeb
śp. Franciszka Rafkego lat 46. Zmarły był
prokurzystą fabryki sukna Karol Riesenfeld i
S-ka w Bielsku, w której to firmie pracował
bez przerwy od lat 30.

(:) Pożar.

Jednej z ostatnich nocy spaliło się w By-
strej drewniane domostwo niejakiego M. J.
Szkoda oszacowana została przez rzeczoznaw-
ców na zł 2500, podczas gdy właściciel ocenia
ją na 4000 zł. Spalony dom jest ubezpieczony
w 2 towarzystwach łącznie na 3770 zł. Wobec
nasuwającego się podejrzenia, że właściciel
spekulował na wysoką premję odszkodowaw-
czą, sam dom podpalił, sprawę skierowano na
drogę karną. (v-x.)

(:) Stowarzyszenie św. Zyty.

Czyniąc zadość potrzebom służby żeńskiej
w Bielsku narodowość polskiej zdanej do-
tychczas na łaskę i niełaskę niemieckiej orga-
nizacji zawodowej, założono Stowarzyszenie
pod wezwaniem św. Zyty, które rozwija się
bardzo pięknie.

Biurowe informacyjne dla służących pełni swą
służbę w każdy czwartek od 8—9 wieczorem
w gminie katolickiej przy kościele parafialnym.
Wszystkie zatem służące Polki powinny wste-
pować do tej narodowo-katolickiej organizacji
zawodowej, która udzieli im życzliwej pomocy
i poparcia. (v-x.)

Wiadomości z Krakowa.

== Poświęcenie parku samochodowego. (tel. w) Dziś odbyło się uroczyste poświęcenie parku samochodowego miejskich zakładów czyszczenia w Dębniakach. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz krakowskich. Zakłady liczą 42 samochody a to 10. automatów do zmiatania i skrapiania ulic oraz 32 samochody ciężarowe częścią otwarte do wywożenia materiałów i błota, a częścią kryte do wywożenia śmieci i paplerów

== O fundusze dla akademii górniczej. (tel. w) Centralny Związek Przemysłu, Handlu, Górnictwa i Finansów wystąpił do rządu z wnioskiem, aby w roku 1927 przyznano akademii górniczej w Krakowie część funduszy zebranych z dodatków do świadectw przemysłowych na szkoły zawodowe.

Idealna Pasta do zębów Krem perłowy

Ihnatowicz, — Lwów.

Program radiowy

na wtorek 22 marca br.

Warszawa. 1111 m. 15.00—15.25 Komunikaty. 16.45—17.10 Odczyt p. t. „Jak książka powstaje”. 17.15—18.40 Koncert. 18.40—19.00 Rozmaitości. 19.00—19.25 Odczyt „Pod dźwięki Karmanjoli”. 19.30—19.45 Komunikat rolniczy. 19.45—20.10 Odczyt p. t. „Spinoza”. 20.30 Koncert kameralny.

Wrocław. 322,6 m. 16.30—18.30 Koncert.

Praga. 348,9 m.

11.00 Orkiestra. 12.05 Koncert. 16.30 Koncert. 20.00—22.00 Transmisja wspólna dla Brna.

Londyn. 361,4 m.

13.00—14.00 Koncert sekstetu Olof. 19.15 Sonaty Beethovena. 20.00 „Fidello” opera w 2-ach aktach Beethovena. 22.35—24.00 Jazz-band

Lipsk. 365,8 m.

12.00 Koncert. 16.30—17.30 Koncert. 22.15—24.00 Muzyka taneczna.

Stuttgart. 379,7 m.

16.15 Muzyka taneczna. 21.30 Trans. z Karlsruhe.

Brno. 441,2 m.

12.15 Orkiestra. 19.00 Muzyka Beethovena.

20.00 Transmisja wspólna z Praga.

Berlin. 483,9 m.

16.30—18.00 Koncert orkiestry. 20.30 Muzyka kameralna.

Wiedeń. 517,2 m.

11.00 Koncert. 16.15 Koncert. 20.05 Fragmenty z oper.

Budapeszt. 555,6 m.

17.02 Koncert orkiestry. 20.00 Pieśni węgierskie. 21.45 Muzyka cygańska.

Dawentry. 1.600 m.

11.00 Kwartet. 13.00—14.00 Transmisja z Londynu. 14.55 Transmisja z Londynu. 19.15 Transmisja z Londynu. 19.25 Transmisja z Manchesteru. 19.45 Transmisja z Londynu. 21.20—24.00 Transmisja z Londynu.

Wiadomości gospodarcze.

BANK POLSKI. ODDZIAŁ W KATOWICACH
płacił 21 marca br. za:

Dol. amerykańskie	8.93	8.90, 8.89
F. angielskie	43.44	43.35
Fr. szwajcarskie	172.12	171.78
Fr. francuskie	34.95	34.88
Fr. belgijskie	24.80	24.75
Liry włoskie	40.90	40.82
Fl. holenderskie	358.15	357.43
Korony czeskie	26.51	26.46
Korony szwedzkie	238.70	238.22
Korony duńskie	237.75	237.27
Korony norweskie	232.75	232.28
S. austriackie	125.85	125.60
Mk. niemieckie	211.80	211.38
Dol. kanadyjskie	8.932	8.89
Guld. gdańskie	172.75	172.40

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 21. III. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowice	Gdańsko	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaz	Kupno									
Warszawa	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	43.50	—	—	—	57.90	—
Katowice	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsko	6 1/2	113	100 zł.	—	—	—	—	81.82	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.46 1/2	—	606. —	—	123.325	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	125.06	124.44	—	—	58.67	34.93 1/4	13.91 —	355 —	—	72.25 —	—
Bukareszt	6	100	100 L.	—	—	—	—	—	817. —	—	15.35	—	3.11	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 t. w.	—	—	—	—	73.64	27.85 —	—	—	—	90.80	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 gd. h.	—	—	—	—	168.91	12.13 1/4	40.02 —	1.022 50	—	208.05	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	—	112.51	18.22 1/4	26.655	—	—	138.55 —	—
Londyn	5	25.22	1 £	43.67	43.45	—	—	20.493	—	4.85 1/2	124.03 —	—	25.245	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.97	8.93	—	—	4.21.95	4.85 1/2	—	25.54 1/4	—	5.197 1/2	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.22	35.04	—	—	16.52	124.01	3.915	—	—	20.355	—
Praga	6	105.01	100 k. czesk.	26.63	26.51	—	—	12.502	163.75	4.52 —	117.25	—	15.39 —	—
Rzym	7	100	100 L.	40.60	40.40	—	—	19.03	167.75	—	—	—	23.25	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.98	172.12	—	—	81.15	25.24 1/4	19.24 —	491. —	—	—	—
Stockholm	4 1/2	138.88	100 k. szw.	240.80	239.60	—	—	112.92	18.13 1/2	26.77 —	683 50	—	139.15	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	126.44	125.82	—	—	59.34	34.52	—	—	—	73.15	—

*) Stawa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalane przez Bank Śląski — Banque de Silésie.

1 gram złota	5.94
1 gram srebra	0.147
1 złoty w złocie	172.69
1 Mk. niem. w złocie	213.185805
Pożyczka dolarowa	51. —

KATOWICKIE CENY ORIENTACYJNE na zboże w dniu 21. 3. br.

Zyto	46.50
Pszenica	53.50
Owies	39. —
Jęczmień zwyczajny	38. —
Jęczmień browarniany	44. —
Mąka żytnia 70 proc.	63. —
Mąka żytnia 65 proc.	64.50
Ziemiałki	15. —
Otręby żytnie	29. —
Otręby pszenne	29. —

franco stacje odbiorcze na Górnym Śląsku.

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa. 21. 3. (wł k) Dolar Stanów Zjednoczonych 8.92, sprzedaż 8.94, kupno 8.90. Obrót ogólny wyniósł około 500 000 dolarów, w tem gotówkę około 100 000. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Rubel złoty bez obrotu. Złoty w złocie 172.69. Dla akcji tendencja słabsza. Kursy kształtowały się niejednolicie. Z pożyczek państwowych mocniejsza była 10 proc. kolejowa, listy zastawne słabiej. Kurs prowincjonalnych listów zastawnych utrzymywany.

Warszawa. 21. 3. (PAT) Papiery państw. 5 proc. pożyczka konwersyjna 59 — 59.50, 8 proc. konwersyjna 98, pożyczka kolejowa 102 — 103, dolarówka 50 — 51.

Warszawa. 21. 3. (PAT) Akcje: Bank Dyskontowy 16, Bank Handl. 6 — 6.40 — 6.30, Bank Polski 124 — 126 — 125.50 Bank Zach. 350 — 365, Bank Sp. Zarob. 14.95 — 15.50, Bank Tow. Spółdzielczych (bez kupców 1926) r. 90, Bank Zjedn. Ziemi Polsk. 260, Bank Przem. Lwów 0.22 — 0.21

GIELDY TOWAROWE. ZBOŻE.

Poznań. 21. 3. ((PAT) Giełda zbożowa: żyto 41.50 — 42.50, pszenica 52 — 55, jęczmień 31 — 34, jęczmień brow. 33.75 — 36.75, owies 33.50 — 34.50, mąka żytnia 70 proc. 61, mąka żytnia 65 proc. 62.50, mąka pszenna 76 — 79.

Berlin. 21. 3. (PAT) Giełda zbożowa: pszenica 267 — 270, żyto 246 — 248, jęczmień 214 — 242, jęczmień brow. 192 — 203, owies 198 — 206, kukurydza 178 — 180, mąka pszenna 34.25 — 36.50, mąka żytnia 33.25 — 35.25.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Nogai Katowice

PRAWDZIWY SIROLIN < ROCHE >

można znów otrzymać we wszystkich aptekach
Polski w cenie zł. 6.50

Posiadamy stale na składzie

1. Surowce do wyrobu mydła
jak: kwasy kokosowe, oleje palmowe, żywica, tój i t. d.

2. Surowce do wyrobu czekolady
kakao w ziarnie, masło kakaowe

3. Towary kolonialne
olej „SOYA” jadalny w beczkach i w blaszankach. Sprzedaż tylko hurtowa. Przyjmujemy również zamówienia cii Hamburg wzgl. Gdańsk.

Dom Handlowo-Hem sowy „SAR”
Sp. z ogr. odp.
Oddz. Katowice Dyrekcyjna 3. — tel. 580
Wyłączne przedstawicielstwo firmy The Cooksan Produce & Chemical Co., Ltd., London Bo 1172

6 K 32/26/8.
PRZETARG PRZYMUSOWY.
Nieruchomość położona w Katowicach i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej karta 1573 w Katowicach na imię kupca Juliusza Szostek w Katowicach i kupca Józefa Outtmanna obecnie w Katowicach zamieszkałego zostanie dnia 12 sierpnia 1927 r. o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg w nizej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 58. Nieruchomość tworzy parcele 2849 karta mapy 3 na której znajduje 80 etc.
się dom mieszkalny i handlowy z podwórkiem położony przy ulicy Kościuszki 49. Powierzchnia nieruchomości 5 ar. 42 m. Księga posiadłości gruntowej Art. 1560. Wartość użytkowa budynków 9600 mk. Kwota rocznego podatku budynkowego 384 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 23/XI. 26. SĄD POWIATOWY W KATOWICACH.

ODCISKI
KLAWIOL

Duża fabryka w Zagłębiu poszukuje samodzielnego
fraserera
dokładnie obznajmionego z robotami kotłów parowych. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Polonji”, sub. „Z.W.” Bo 1168

ALBORIL
Najprzedniejsze mydło pachnące do prania i do mycia

Wolne posady
TECHNIKA dobrego krawieckiego maszynowego, przyjmujemy natychmiast. Oferty skierować do Polonji pod: „Technik”. 1108 a.

CZELADNIK
krawiecki na duże sztuki może się zgłosić: Józef Kafka, Katowice-Zawodzie, ul. Krakowska 34. 1213 a.

POSZUKUJE
się inkasentów z kaucją w wysokości 100-200 zł. Zgłoszenia listownie do Biura Inf. Inkasowe, Katowice, ul. Kochanowskiego 2 II. 1216 a.

ADMINISTRATOR
przy organizacji kursów poszukuje Wyższą Uczelnią Kroju i Szywania „Władysława”, Katowice, Andrzej 2. 1118 a.

BYŁY urzędnik
katastralny, dobry rysownik i uczelny członek znajdzie natychmiast posadę na Pomorzu. Skrytka pocztowa 14. Wejherowo. 1111 a.

POSZUKUJE
się stenotypistki w języku polskim i niemieckim. Zgłoszenie do: Biuro Inf. Inkasowe w Katowicach, ul. Kochanowskiego 2 II. 1216 a.

POSZUKUJE
uczniów, chłopca lat 15—16 na chętnych z Konarskich, może być sierota. Przy zgłoszeniu podać własnoręcznie pisany życiorys. Paweł Tylla, mistrz dekarSKI, Katowice, ul. Kochanowskiego 2 II. 1216 a.

ul. Kochanowskiego 2 II. 1216 a.

wice, Woj. Śląskie, ul. Stalmacha 18. 1214 a.

POSZUKUJE
się inteligentnego ucznia biurowego od 1-go kwietnia. Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod „Uczeń” do Polonji. 1206 a.

POWAŻNA
instytucja bankowa poszukuje ucznia powyżej lat 17 z ukończoną szkołą handlową i znajomością 2 języków. Zgłoszenia z odpisami świadectw: Katowice, skrytka pocztowa 306. 1184 a.

Ważne dla Eksporterów
Drzewnych! Fachowiec, mający dobre stosunki w tartakach b. Kongresówki i na kresach wschodnich, do kładnie obznajomiony z odbiorami planek, zdolny do reprezentowania poważnych firm na zewnątrz (zakupy mebli oiszowe).

odbiór
poszukiwane posady. Oferty dla „M. K.” do Polonji. 1205 a.

Kupna
PIANINO kupię za gotówkę. Oferty z podaniem ceny skierować: Zabel, Toruń, Kazim. Jagiełłończyka 6. 1220 a.

AUTO
„Latra” małe, „Renauk” lub „Citroën” używane w dobrym etanie kupię. Oferty: Agencja Handlowa Siemianowski, Zakopane. 1210 a.

KUPIE
zaraz magiel używany. Teodor Kostyrka, Katowice-Ligota, ulica Załęska. 1209 a.

Sprzedaz
ŚLICZNE szpilce czyste rasy. Adres wskaże: Polonia, Warszawska 4. 1217 a.

FABRYKA
mebli oddaje tanio meble oiszowe.

jak: sypialnie, szafy, łóżka i kuchnie Bydgoszcz, Dr. Em. Wamińskiego r. 10. 1211 a.

Obrót pieniędzy
KTO pożycz 1000 złotych? Dobry procent. Oferty do Polonji pod „SAC”. 1182 a.

Mieszkania
ZAMIENIE moje 5-cio pokojowe ładne mieszkanie (6—7 pokoi) w centrum miasta I. lub II. piętro za odszkodowaniem. Oferty do Polonji pod „P. H.” 1221 a.

WŁAŚCICIEŁ
WI domu wyprowadzić do 10 000 złotych na dłuższy czas, za odstąpienie 2-ch

połk z kuchnią. Zgłoszenia do Polonji pod: „Pożyczka”. 1208 a.

Zgubiono
ZGUBILEM 20. marca ul. Mikolowska jedwabno-czerwoną wstążkę jubileuszową z orzełkiem i napisem. Za wynagrodzeniem proszę oddać Pakuła Henryk, Sławkiego 39. 1219 a.

Unieważnianie
skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Filip Tempła. 1207 a.

Różne
ZAKŁAD RYSOWNICZY, pracownia haftów i bielizny przyjmuje wszelkie roboty w zakres robót ręcznych wchodzące. Wybór rysunków. Mereżki ręczne i maszynowe, wszywanie koronek. Pilnowanie utrwalone sposoby parafowania. Sosnowiec, Małachowskiego 2. 1215 a.

Przy zakupie towarów prosiemy powołać się na „Polonię”!